Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok III. Lwów, wtorek 20 lipca 1937 r. Nr. 197

Dalsze szczegóły zbrodniczego zamachu na szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Adama Koca

Warszawa, 19. 7. (PAT). UBIEGŁEJ NIEDZIELI WIECZOREM O GODZ. 22.15 W ŚWIDRACH MAŁYCH DOKONANO ZAMACHU BOMBOWEGO NA PRZEBYWAJĄCEGO W TYM CZASIE W SWOJEJ WILLI PŁK. ADAMA KOCA, SZEFA OBOZU ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO.

W RĘKACH SPRAWCY ZAMACHU EKSPLODOWAŁA BOMBA O WIELKIEJ SILE WYBUCHOWEJ. SPRAWCA ZAMACHU ZGINĄŁ NA MIEJSCU OD PRZEDWCZEŚNIE WYBUCHŁEJ BOMBY W BRAMIE WILLI PŁK. KOCA.

ZABITY SPRAWCA ZAMACHU ZOSTAŁ ODRZUCONY SIŁĄ WYBUCHU O KILKA METRÓW, ZMASAKROWANY WYBUCHEM.

NA MIEJSCE WYJECHAŁY WŁADZE POLICYJNE I SĄDOWO-ŚLEDCZE. DOCHODZENIE W TOKU. NA MIEJSCU WYPADKU PRZYBYŁ P. WICEMIN. SPRAW WEWN. JERZY PACIORKOWSKI.

Miejsce i okoliczności w jakich dokonano zamachu

Warszawa, 19. 7. (Tel wł.) „Kurier Czerwony" podaje następujące szczegóły przebiegu zamachu na płk. Adama Koca:

Posesja, na której wznosi się skromna willa płk Koca, znajduje się nieopodal szosy, wiodącej do Świdra i Otwocka w odległości niespełna 9 klm od Warszawy. Płk. Koc w swoim czasie nabył tę nieruchomość od p. Stanisława Dziadulewicza, którego willa oddziela posiadłość płk. Koca od szosy. W odległości około 150 mtr. od szosy znajduje się drewniana brama, wiodąca na teren posiadłości płk. Koca. Bok posesji graniczy z wydmami pieszczystymi, z rzadka porysłymi trawą i drzewami. Domek płk. Koca oddalony jest od tych nieużytków nie więcej niż o kilka metrów. Okolice, przez które przebiega szosa do Otwocka, są na ogół gęsto zamieszkałe. Znajduje się tu szereg csiedli letniskowych. Posiadłość natomiast płk. Koca położona jest nieco na uboczu. Najbliższymi sąsiadami są p. Dziadulewicz i rolnik Daniel, którego zagroda leży w odległości kilkuset metrów. W posiadłości płk. Koca mieszka stale ogrodnik i dwie starsze służące.

Mieszkańcy willi podają, że kiedy po godz. 10 wieczorem słuchali przez radio opery, nadawanej z Turynu, na szosie obok posiadłości zatrzymał się jakiś wehikuł.

Zaczęły szczekać psy a w jakieś 15 minut później pp. Dziadulewiczowie usłyszeli

SILNY WYBUCH W ODLEGŁOŚCI 50 M. w STRONIE POSIADŁOŚCI PŁK. KOCA.

Wybuch ten wywołał wielki wstrząs, słychać go było o kilka klm. w Józefowie. Po wybuchu pani Dziadulewiczowa wybiegła na ganek, sądząc, że są to jakieś figle i że eksplodowała petarda i poczęła wołać „nie hałasujcie". Równocześnie poczuła zapach prochu.

P. Dziadulewiczowa podeszła do płotu, aby zobaczyć, czy się gdzieś nie pali. Wówczas zobaczyła dwoje ludzi z latarkami, oświetlających drogę. Ludzie ci zobaczywszy panią Dziadulewiczową, powiedzieli w tonie uspokajającym: „To nic. to nic proszę pani".

Poza tym faktem, że zamachowiec został rozerwany w kawałki, nie są znane żadne dalsze szczegóły. Płk. Koc po wypadku opuścił willę i wyjechał do Warszawy.

Potworny wybuch bomby rozerwał w strzępy zbrodniczego zamachowca

Wybuch bomby miał miejsce w bramie wiodącej z drogi polnej do posiadłości płk. Koca.

SIŁA WYBUCHU STRZASKAŁA DREWNIANE SZTACHETY BRAMY. W ZIEMI WIDOCZNA JEST GŁĘBOKA WYRWA. ZAMACHOWIEC ZGINĄŁ NA MIEJSCU, ZMASAKROWANY DOSZCZĘTNIE PRZEZ EKSPLOZJĘ.

Strzępki ubrania zawisły na sztachetach, bądź też rozrzucone zostały w promieniu kilkunastu metrów na drogę i zorane pole.

Wkrótce po zamachu po oględzinach przez władze sądowo - śledcze, zmasakrowane zwłoki zamachowca w pobliskiej szopie. Wokół terenu zamachu czuwają liczne posterunki policji.

Dziś z rana na miejsce wybuchu przybyli przedstawiciele władz prokuratorskich i bezpieczeństwa celem dokonania ponownej wizji lokalnej i przeprowadzenia dochodzenia.

Jak dowiadujemy się w ostatniej chwili, pisze „Kurier Czerwony", wybuch bomby spowodowany został przez zamachowca najprawdopodobniej podczas przestawiania zegara, regulującego moment eksplozji. Wówczas to zapewne nastąpiło krótkie spięcie i w ślad za tym przedwczesny wybuch bomby w bramie, wiodącej do domu płk. Koca.

Dokładne ustalenie tła i wykrycie winnych zamachu jest obecnie przedmiotem energicznego śledztwa, które posunęło się już daleko naprzód, dając doniosłe rezultaty.

Wyrazy powszechnej radości towarzyszą ocaleniu szefa O. Z. N.

Warszawa, 19. 7. (Tel. wł.) — l. r.) Koła polityczne zwracają uwagę, że Premier Sławoj-Składkowski zaraz w południe złożył wizytę płk. Kocowi z wyrazami radości z powodu uniknięcia zamachu. To samo uczynili Marszałkowie Izb Ustawodawczych.

Dowiadujemy się, że ze wszystkich stron Polski nadchodzą do płk. Koca masowo telegramy, w których organizacje i poszczególne osoby wyrażają radość z tego powodu, że płk. Koc uniknął szczęśliwie zamachu.

Z ramienia O.Z.N. złożył gratulacje gen. Galica. Również nadesłał gratulacje min. Świętosławski.

AUDIENCJE U PANA PREMIERA GEN. SKŁADKOWSKIEGO

Warszawa, 19. 7. (Tel. wł.) Pan Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął dziś delegację Zarządu Gł. Związku Pracowników Administracji Wojskowej R.P.

PRZYSTĄPIENIE DO AKCJI O. Z. N.

Warszawa, 19. 7. (Tel. wł. — l. r.) W Stawiskach obok Krosna odbyło się zebranie Stronnictwa Narodowego z udziałem ok. 120 osób. na którym po dyskusji uchwalono jednomyślnie przystąpić do OZN.

WAŻNY OKÓLNIK

Warszawa, 19. 7. (Tel. wł. — l. r.) Najbliższy dziennik urzędowy Ministerstwa Skarbu przynosi ważny dla rolników okólnik w sprawie ksiąg gospodarczych dla gospodarstw rolnych.

KREDYTY B. G. K. NA BUDOWĘ GARAŻY

Warszawa, 18. 7. (Tel. wł. — l. r.) W związku z ustawą o inwestycjach z funduszów państwowych w roku 1937 oraz uchwałą Komitetu Ekonomicznego Ministrów, Bank Gosp. Kraj. uruchamia w bież. roku specjalne kredyty na budowę garaży z wyznaczonej na ten cel kwoty 500 tysięcy zł.

KRÓL KAROL W DRODZE DO LONDYNU

Dover, 19. 7. (PAT) Rumuński król Karol II przybył tu dziś popołudniu w drodze do Lnodynu.

Mistrzowie od frontów przy pracy

Wpływy na terenie Poznania — Pogróżki i zapowiedzi akcji jesiennej

Warszawa, 19. 7. (Tel. wł.). Front Morges przygotowuje się do akcji politycznej. Ponieważ podstawą jego działalności jest Stronnictwo Ludowe i wpływy wśród pewnych sfer uniwersyteckich, przeto

GŁÓWNĄ AKCJĘ ODKŁADAJĄ NA JESIEŃ, GDY PEŁNE STODOŁY ZWOLNIĄ CHŁOPA OD MOZOLNEJ PRACY, A RÓWNOCZEŚNIE OTWORZĄ SIĘ PODWOJE SZKÓŁ AKADEMICKICH.

Stronnictwo Ludowe do tej akcji, jeśli chodzi o sztab, jest już przygotowane.

Gen. Sikorski usunął niepewnych t. zn.

tych, którzy nie chcieli i nie chcą podporządkować ruchu chłopskiego wpływom lóż.

W rozmowie z Ratajem — gdy go likwidował — p. generał oświadczył, że nie może tolerować na czele ruchu chłopskiego człowieka, który uległ sugestiom kół rządowych i nie dopuścił do kontynuowania polityki Nowosielec i zgodził się na odwołanie obchodu racławickiego. To postępowanie p. Rataja, piętnował w ostrych i namiętnych słowach, gdyż zdaniem jego nadszedł czas czynu chłopskiego.

Ale ostoją „frontu Morges" jest nie tylko Stronnictwo Ludowe.

POWAŻNYM OŚRODKIEM TEJ FORMACJI POLITYCZNEJ STAŁ SIĘ POZNAŃ.

Podobno prezydent tego miasta p. Ratayski, to gorący sympatyk Sikorskiego i Paderewskiego. Z p. Rataykim związane są — jak mówią — niektóre grupy młodych Stronnictwa Narodowego i POZNAŃSKIE GRUPY O. N. R.

Front Morges mobilizuje swoje siły, podnieca nienawiść,

INSPIRUJE Z UKRYCIA ROZMAITE AKCJE, ZMIERZAJĄCE DO ROZBICIA I PODKOPANIA OBOZU ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO.

Zapowiedzi przewódców „frontu Morges", zdenerwowanych szczególnie ostatnią akcją płk. Koca na terenie wsi, że w jesieni będą miały miejsce wystąpienia masowe na tle rzekomo socjalnym i gospodarczym, utwierdziły odpowiedzialne czynniki polityczne w tym przekonaniu, że okres liberalnych metod musi się w najbliższym czasie zakończyć.

PANUJE POWSZECHNA OPINIA, ŻE NALEŻY ZASTOSOWAĆ ZDECYDOWANY KURS SILNEJ RĘKI WOBEC ŻYWIOŁÓW ANARCHII, O ILE AKCJA ODRODZENIA NARODOWEGO MA SIĘ ZGODNIE Z POWZIĘTĄ DECYZJĄ ROZWINĄĆ.

Z prac Komisji

nad ustaleniem nowego podatku dochodowego

Warszawa, 19. 7. (Tel. wł.) — l. r.) Od szeregu miesięcy w Izbie Rzemieślniczej w Warszawie pracowała komisja obciążeń nad ustaleniem norm szacunkowych dochodowości dla wymiaru podatku dochodowego za rok gospodarczy 1936 od warsztatów rzemieślniczych, nie prowadzących ksiąg rachunkowych.

Praca ta miała być do pewnego stopnia podstawą dla wymiaru podatku przez Izby skarbowe. W związku z tym insp. Hasfeld przyjął delegację rzemieślniczą, a w rezultacie przeprowadzonych narad — normy, zaprojektowane przez Izby skarbowe, mają ulec poważnemu obniżeniu, a tym samym będą bardziej przystosowane do rzeczywistych warunków gospodarczych.

POTWORNA EPIDEMIA

Porto Alegre, 19. 7. (PAT) Donoszą z San Paulo, że w kilku miejscowościach tego stanu grasuje żółta febra. Przed laty żółta febra była postrachem miast Santos i Campinas, lecz dzięki energicznej walce władz sanitarnych w ostatnich 30 latach nie było słychać o tej chorobie. Rząd stanowy uchwalił kredyt w sumie dwóch milionów milrejsów na zwalczanie epidemii.

Porto Alegre, 19. 7. (PAT) Donoszą z Limy (Peru), że na torpedowcu peruwiańskim „Almirante Villar", stojącym na kotwicy w zatoce Calao, nastąpił wybuch kotła. Trzech marynarzy jest zabitych a trzech ciężko rannych.

Pod morderczym ogniem artyleryjskim

rozgorzała jedna z najkrwawszych bitew

Naval Carnero, 19. 7. (PAT) Agencja Havasa donosi:

Pojedynek artyleryjski, który rozpoczął się na odcinku Naval Carnero, trwał aż do zapadnięcia nocy. Wojska powstańcze nie poczyniły wprawdzie zdobyczy terenowych, nie mniej jednak oddziały gen. Varela zmusiły przeciwników do cofnięcia się w niektórych punktach, co ułatwi przeprowadzenie manewru otaczającego, do którego przygotowania artyleryjskie rozpoczęły się dziś rano.

Madryt, 19. 7. (PAT) Agencja Havasa donosi:

Dziś w godzinach rannych oddziały powstańcze przeprowadziły szereg gwałtownych ataków na rządowe pozycje na odcinkach Brunete i Pardill Villanueva del Pardill. Natarcie powstańcze, przygotowywane w ciągu sześciu godzin intensywnym ogniem artyleryjskim zostało odparte.

Naval Carnero, 19. 7. (PAT). Agencja Havasa donosi:

Wczorajsza bitwa w okolicy miejscowości Villa Viciosa, Odon Dsevilla Nueva i Villa Nueva Deperales było starciem się dwóch doskonale uzbrojonych armii, które jakkolwiek nastąpiło prawdopodobnie przypadkowo, to jednak gwałtownością swoją przewyższyło wszystkie dotychczasowe akcje na tym odcinku.

Oddziały powstańcze po krótkim, lecz gwałtownym przygotowaniu artyleryjskim przeszły, poprzedzane czołgami do natarcia, napotykając na nieznaczny tylko opór wojsk rządowych. Po upływie pewnego czasu oddziały rządowe zaprzestały cofania się i zorganizowały obronę. Artyleria obu stron skoncentrowała swój ogień na odcinek długości 16 klm., a 4-ch głębokości.

W ciągu trzech godzin trwała zacięta walka pod ogniem karabinów maszynowych. Około godz. 11-ej dwie kolumny powstańcze ominęły Brunete i zaczęły posuwać się w kierunku północy.

Miejscowość stała w płomieniach, również olbrzymie słupy dymu unosiły się z sąiadującej z nią miejscowości Quijorna. Do godziny 11-ej trwała gwałtowna i zacięta bitwa, po czym opór wojsk rządowych zaczął załamywać się, a oddziały powstańcze przeszły do akcji oskrzydlającej.

W czasie bitwy unosiły sie na horyzoncie dwie eskadry samolotów rządowych oraz około 30-tu myśliwskich samolotów powstańczył, eskortujących kilkanaście samolotów bombardujących.

W bitwie powietrznej, która trwała zaledwo przez kilka minut, został strącony jeden samolot rządowy, po czym pozostałe wycofały się.

NOWE ZNAKI NA NASZYCH DROGACH

We wrześniu b. r. rozpocznie się ustawianie na drogach nowych znaków drogowych. Znaki te zostały opracowane przez Ministerstwo Komunikacji w porozumieniu z organizacjami automobilowymi. W chwili obecnej komisja językowa pracuje nad nazwami, jakie mają być umieszczone na znakach, dbając o poprawną formę napisów i zgodność ze stanem faktycznym.

Wybory do Fundacji

Gminy Chrześcijańskiej w Borysławiu

Borysław, 19. 7. (Tel. wł.) Na skutek zarządzenia Urzedu Wojewódzkie go we Lwowie mają się odbyć w dniu 23 b. m. wybory do Zarządu Fundacji Gminy Chrześcijańskiej w Borysławiu. Wyboru tego dokonać ma 4-ch członków rz.-kat. i 3-ch członków gr.-kat., należących do Gminy Chrześcijańskiej.

Przyczyna nowych wyborów leży w tym, że dotychczasowy kurator prze prowadził przed 2-ma laty zmianę statutu, w myśl którego zapewnił sobie urząd Kuratora Fundacji dożywotnio z sowitą pensją, dochodzącą do 2 tysięcy zł. miesięcznie. Ludzie, mający dobro instytucji na celu, wnieśli przeciwko odnośnej uchwale zażalenie, wygrywając sprawę ostatecznie w Najwyższym Trybunale Administracyjnym.

Obecnie więc zarządzenie Województwa jest konsekwencją wyroku N.T.A.

Ponieważ gospodarka dotychczasowego zarządu spotkała się z surową krytyką ogółu, która znalazła swój epilog w całym szeregu procesów karnych, przeto należy się spodziewać, że w skład zarządu nie wejdą jednostki niepożądane, a zwłaszcza te, które wskazuje się jako marnotrawców grosza publicznego. (Z)

UCZNIOM NIE WOLNO KWESTOWAĆ

Kuratoria szkolne zabroniły młodzieży szkolnej brać udział w kwestach w lokalach publicznych, jak również po domach. Ostatnio zdarzył się szereg wypadków, iż uczniowie i uczenice zajmowali się zbiórkami. Wyłamywanie się spod tego zakazu będzie surowo karane.

Nawet za cenę wojny

suwerenne prawa Chin nie mogą doznać uszczerbku

Paryż, 19. 7. (PAT). W depeszy z Tokio agencja Havasa charakteryzuje nastroje w wojskowych kołach japońskich w sposób następujący:

Skrajne koła wojskowe mają nadzieję, że uda im się zachować Chiny Północne i narzucić Pekinowi rząd usposobiony przychylnie do Japonii. Koła bardziej umiarkowane uważają, że wystarczyłaby kontrola nad prowincjami Chin Północnych. W kołach tych uważają, że obecność wojsk japońskich przyczyni się do utrzymania lub obalenia Cziang-Kai-Szeka, by doprowadzić do nominacji w Nankinie nowego rządu gotowego do współpracy z Tokio.

Wojska japońskie po otrzymaniu odpowiednich gwarancyj wycofałyby się do Mandżukuo. Wojskowe koła japońskie są przekonane, że w razie ewentualnego konfliktu, kampania byłaby krótkotrwała, przyczym Japonia prawdopodobnie w drodze rokowań zdołałaby poróżnić i rozbić siły przeciwników.

Tokio, 19. 7. (PAT). Agencja Reutera donosi z Tientsinu, że wojska chińskie, które się okopały w okolicy Lukusziao, ostrzeliwały dziś, o godzinie 17 (czasu miejscowego) japońskie przednie straże. Pod wpływem tego incydentu rokowania o rozejm zostały zerwane.

SYTUACJA JEST BARDZO POWAŻNA I NIC NIE WSKAZUJE NA TO, ABY SIĘ UDAŁO ZAPOBIEC ROZSZERZENIU KONFLIKTU.

Szanghaj, 19. 7. (PAT). Agencja Reutera donosi, że propozycje wysunięte przez rząd chiński są nie do przyjęcia.

Kuling, 19. 7. (PAT). Marsz. Czang-Kai-Szek oświadczył, że

SUWERENNE PRAWA CHIN NIE MOGĄ DOZNAĆ USZCZERBKU NAWET ZA CENĘ WOJNY. GDY SIĘ ZAŚ WOJNA RAZ ROZPOCZNIE, TO WTEDY ZAWIODĄ WSZELKIE SPÓŹNIONE PRÓBY POWSTRZYMANIA JEJ.

Tientsin, 19. 7. (PAT). Oddziały japońskie zajęły tutejszy budynek pocztowy i przerywają cenzurę listów. Jutro odbędzie się zebranie korpusu konsularnego w Tientsinie, celem narady nad sytuacją w mieście.

Lwów, dnia 19 lipca 1937 r.

Polityka mafii i jurgeltów

Mafia i jurgelt, to dwa nieodłączne czynniki demoralizacji politycznej i społecznej. Kierunek polityczny, który we własnym państwie wejdzie na drogę mafijnej działalności, prędzej czy później wejdzie na drogę polityki jurgeltu. Tak jak nie wiadomo, kto rządzi mafią, jakie i jaką drogą przesiąkają do niej wpływy, tak też nigdy nie wiadomo, czyje pieniądze popierają politykę na mafii opartą.

Metody jurgeltów politycznych były niegdyś popularnymi metodami polityki międzynarodowej — znamy te rzeczy z naszych smutnych dziejów XVIII w. Wzrost poczucia narodowego, odrodzenie życia politycznego i sąd historii metody polityki jurgeltów napiętnowały mianem hańby i zdrady narodowej. Napiętnowały, ale nie wygnały z życia politycznego. Przeciwnie, w okresach rozpasanego demoliberalizmu, gdy główni kierownicy życia politycznego, unikając jawnej i krępującej odpowiedzialności, weszli na drogę poufności, jurgelt, kupowanie kierunków politycznych w danym kraju za pieniądze państw wrogich, a nieraz i przyjacielskich — stał się metodą szeroko stosowaną. Nie jeden ruch polityczny, firmujący się hasłem niezależności od własnego rządu, w zakamarkach swoich tajnych hierarchii jest uzależniony od obcych rządów haniebiącym węzłem mamony.

Ukoronowaniem systemu jurgeltu jest polityka kominternu. Ale i zachodnie państwa nie szczędzą złota, by swe jawnie przegrane koncepcje polityczne odrabiać na drodze „pousfnie zorganizowanych" przewrotów, obalających rządy lub niewygodnych ministrów. Płynie wówczas strumień ożywczej mamony na „uświadomienie" naiwnej opinii, organizuje się „niezależną prasę".

Świetnym parawanem i pretekstem dla polityki jurgeltu jest sprawa mniejszości narodowych i stwarzanie seperatyzmów. Znamy te rzeczy z współczesnego życia naszego państwa. Proces o zabójstwo śp. min. Pierackiego rzucił na to zagadnienie jaskrawy snop światła, wskazując po imieniu państwa, które subwencjono wały wywrotową działalność mniejszości w Polsce.

Łączy się ta cała robota z produkowaniem na eksport obliczonych ideałów. Rzuca się równocześnie pociągające hasła rozmaitych frontów, namawia się do rozgrywek w imię najświętszych ludzkich ideałów. Szczególnie w okresie wielkich przemian dziejowych, gdy w namiętnościach walk politycznych nie trudno o ideowe zwyrodnienia — tego rodzaju metody mogą święcić triumfy. A żyjemy w okresie głębokich przemian. Gaśnie świat internacjonalnego materializmu. Jego wodzowie ze strachu a z obłudą korzą się nawet przed zwalczanym do niedawna autorytetem Kościoła. Stojąc w obliczu duchowego bankructwa, ci którzy jedyny ratunek widzieli w ateiźmie i antyklerykaliźmie, nagle sobie przypominają, że nawet Russeau uważał za niemożliwą normalna zdrową egzystencję państwa bez religii. Korzą się, a równocześnie ten odwieczny czynnik ładu społecznego z całym cynizmem usiłują wciągnąć do gry politycznej na swoja korzyść.

Popiera się prawe i lewe radykalizmy, bo z rozfanatyzowanych, a opatrzonych w końskie okulary ideowców, można łatwo zwerbować do borowych żołnierzy dla najgorszej sprawy. Można w ręce rozfanatyzowanego a zwyrodniałego ideowca wetknąć sztylet lub bombe i omamiwszy go cynicznie najświętszymi hasłami, pchnąć do zbrodni — kazać usuwać ludzi i rozbijać kierunki, których zwycięstwo będzie przypieczętowaniem ostatecznego losu gasnącego świata.

Polska krocząca ku prawdziwej niezależności, Polska pragnaca kierować się w swej międzynarodowej działalności polityką własnego interesu — jest dziś obiektem niezmordowanych ataków mafijnej i jurgieltniczej polityki. Mistrzowie od montowania frontów z prawej i lewej strony, wysilają cały swói spryt, rzucając z mrocznych zakamarków, w których kryją swe osoby przed odpowiedzialnością, na szale walki nawet zbrodnicze czyny.

W tej walce, świadomi i odpowiedzialni za wielkie dziedzictwo kierownicy nawy państwowej nie mogą ani na jeden krok sie cofnąć.

St. Sta.

DWIE PALESTYNY

Najcenniejsza z kolonij angielskich, Indie, przy wszystkich swoich niezaprzeczonych walorach, ma poważną wadę. Jest nią jej odległość od Metropolii. To też naczelną troską polityków Imperium jest od dłuższego czasu droga, która do Indii prowadzi. A droga jest jedna, przez Suez. Konieczność okrążenia całej Afryki od południa, nie tylko zwiększałaby niepomiernie koszty transportu towarów i odsyłała o kilka tygodni termin ich dostarczenia, ale na wypadek wojny, mogłaby się stać powodem klęski, tak jak stała się przyczyną załamania rosyjskiej potęgi morskiej pod Cuszimą.

Nic więc dziwnego, że często sprawy skądinąd pozbawione znaczenia, muszą w polityce angielskiej ustępować miejsca owemu zagadnieniu naczelnemu A zabezpieczenie drogi do Indii okazuje się ostatnimi czasy coraz bardziej niewystarczające.

Pierwsze poważne wątpliwości zbudził podbój Abisynii. Stworzenie tak silnej kolonii włoskiej nad morzem Czerwonym musiało się Anglii wydać conajmniej niebezpieczne. Z drugiej strony akcja jej mająca przeszkodzić podbojowi, skończyła się zupełnym niepowodzeniem. Nie tylko dlatego, że Włochy osiągnęły swój cel, ale dlatego, że okazało się, iż Anglia nie jest już jedynym mocarstwem na morzu Śródziemnym. Wprawdzie dziś jeszcze angielska flota wojenna może się nie oba wiać włoskich strzałów i tak prawdopodobnie będzie przez długie lata. Ale w razie konfliktu, trudno byłoby liczyć na możliwość swobodnego przejazdu statków handlowych przez zagrożoną strefę. A ta rozciąga się coraz bardziej.

Wojna hiszpańska dała Włochom możliwość ubiegania się o wpływy na półwyspie Pirenejskim. Jakaż byłaby sytuacja Gibraltaru wobec zwycięstwa generała Franco przy poparciu wojsk włoskich?

Z powyższych względów poza akcją w sprawie hiszpańskiej i poza umacnianiem swych baz na całej trasie wzdłuż osi morza Śródziemnego, Anglia stara się jak najszybciej skonsolidować swoje pozycje w Arabii. Stąd plan podziału Palestyny.

Wprawdzie rozwiązanie proponowane w raporcie komisii królewskiej pod przewodnictwem lorda Peela, nikogo nie zadawala, ale też nie jest ono ostateczne. Jednakże z głosów, jakie się odezwały po ogłoszeniu raportu można sądzić, że urzeczywistnienie jego nie napotka na poważne przeszkody.

Protestują obie strony, co już stwarzą pozory brytyjskiej bezstronności. Rozpatrzmy te protesty. Nie z punktu widzenia merytorycznego, bo ten może podlegać dyskusji, ale z punktu widzenia szans ich urzeczywistnienia.

Nacjonaliści arabscy grupują się wokół wielkiego muftiego jerozolimskiego. Od niego też, lub z jego otoczenia, wypływają wszystkie deklaracje sprzeciwiające się podziałowi. Ale władza muftiego jest ograniczona, nie poparta żadną siłą realną. Nie może się ona mierzyć z wpływami władcy Transjordanii, Abdullacha, który na urzeczywistnieniu brytyjskich projektów może tylko zyskać. Jest wielkie prawdopodobieństwo, że w tym wypadku emir Abdullach idąc na rękę władzom angielskim, przyczyni się do uspokojenia jerozolimskiego kapłana.

Znacznie bardziej kłopotliwe, wobec międzynarodowego znaczenia kwestii żydowskiej wydają się protesty Żydów. Ale idea własnego państwa przedstawia dla nich tak wielką siłę atrakcyjną, że nawet zwężenie jego granic do skrawka wybrzeże, nie może stanowić istotnej przeszkody do urzeczywistnienia projektu. I z tego Anglia zdaje sobie doskonale sprawę.

Z drugiej strony wydaje się, że raprot lorda Peela już obliczony „na wyrost"; od polityków żydowskich zależy stopień w jakim zostanie on zmieniony.

W każdym razie, podział Palestyny, pozbawiając Anglię części kłopotów wypływających z wypełniania mandatu, utrzymuje w pełni jej władzę nad nowopowstałymi państwami, gdyż te wobec niewątpliwych tarć granicznych i interesów, których się nie da rozdzielić, będą musiały ciągle uciekać do jej opieki.

W ten sposób Anglia umacnia swoje pozycje na wschodzie morza Śródziemnego, gdzie od granic Cyrenajki, aż do zatoki Perskiej będzie się rozciągał łańcuch państw niepodległych jej ekonomicznie i wojskowo: Egipt, Transjordania w połączeniu z Palestyną, państwo Żydowskie, Irak i kraje nad zatoką Perską.

Dalsze kredyty na inwestycje w rolnictwie

Warszawa, 17. 7. (Tel. wł. — l. r.) W związku z przyznaniem kredytu w budżecie Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych na r. 1937-38, w wysokości 5 milionów zł. na rozbudowę urządzeń technicznych, usprawniających przetwórstwo i obrót produktami rolniczymi, rozpoczął się dalszy etap prac inwestycyjnych w rolnictwie.

Dotychczas było przyznanych uchwałą Komitetu Ekonomicznego Ministrów 15 milionów zł. na inwestycje w rolnictwie. Kwota ta nie została jednak zrealizowana, a tylko nieznaczna jej część. Z uzyskanych funduszów poczyniono już pewne inwestycje w dziedzinie obrotu zbożem i produktami szybko się psującymi oraz w dziedzinie mleczarstwa. Obecny etap prac inwestycyjnych obejmie inwestycje w dziedzinie obrotu zbożem, warzywami, owocami, lnami, konopiami, jak również w dziedzinie obrotu rybami krajowymi. Szczegółowe warunki udzielania kredytów są podawane przez Państwowy Bank Rolny, który zajmuje się rozprowadzeniem tych kredytów.

Poco jeździli do Londynu...

Warszawa, 17. 7. (Tel. wł. — l. r.). W Londynie, jak wiadomo, zakończył obrady kongres mniejszości narodowej, o którym zresztą prasa angielska nie podawała żadnych wzmianek. Oprócz Niemców uczestniczyli w obradach także dwaj Ukraińcy ze Lwowa, a mianowicie poseł Mudry i Pełeński, obaj przywódcy Undo. Niewiadomo do tej pory poco obaj wymienieni posłowie jeździli do Londynu. Wiadomo natomiast, że w Londynie działa t. zw. „komitet ukraiński", na którego czele stoi niejaki Makohon. Przez ten komitet idą rozmaite materiały do lewicy angielskiej, której przedstawiciele od czasu do czasu zgłaszają w Izbie Gmin interpelacje w sprawach ukraińskich.

Ustawa o zniesieniu fideikomisu pszczyńskiego

Warszawa, 17. 7. (Tel. wł. — l. r.). Na najbliższej sesji nadzwyczajnej poświęconej Górnemu Śląskowi wniesiona zostanie ustawa w sprawie zniesienia fideikomisu pszczyńskiego.

Artykuł 1. ustawy głosi, że w wykonaniu przepisów par. 1. ustawy rozporządzeniem z 10. marca 1919 r. o dobrach rodzinnych, obowiązującej na górnośląskiej części województwa śląskiego, Rada Ministrów uznaje w drodze rozporządzenia zniesienia fideikomisu pszczyńskiego. Rozporządzenie Rady Ministrów ustala zasady, tryb oraz termin przymusowego zniesienia.

W szczególności rozporządzenie określi zasady uregulowania własności dóbr rodzinnych, uprawnienia członków rodziny i osób trzecich, zakres od powiedzialności za wszelkie zobowiązania obciążające bądź dobra rodziny, bądź ich wierzycieli, oraz sposób zabezpieczenia wykonanych zobowiązań. Wykonanie ustawy poruczone zostanie Ministrowi Sprawiedliwości.

Prof. Romer złożył mandat członka zarządu „Zarzewia"

Warszawa, 17. 7. (Tel. wł. — l. r.) W sferach politycznych stwierdzają, że o ile sprawa złożenia mandatu prezesa zarządu lwowskiego „Zarzewia" prof. Romera nie jest jeszcze ostatecznie wyjaśniona, o tyle jest pewnym, że prof. Romer złożył już definitywnie mandat członka zarządu głównego „Zarzewia". Zarząd główny rozpatrzy tę dymisję dopiero pod koniec sierpnia po okresie wakacyjnym.

Str. Ludowe a masońska „Epoka"

Warszawa, 17. 7. (Tel. wł. — l. r.) Kierownictwo sekretariatu wojewódzkiego Stronnictwa Ludowego w Lublinie komunikuje, że znany masoński tygodnik „Epoka" nie ma nic wspólnego ze Stronnictwem Ludowym, ani też z ruchem ludowym.

Pomimo to pismo to posiada adresy członków Stronnictwa, a do „Epoki" pisują niektórzy członkowie władz naczelnych Stronnictwa Ludowego.

„Młoda Polska"

Warszawa, 17. 7. (PAT) Dnia 26 bm. ukaże się pierwszy numer miesięcznika ideowo-politycznego Związku Młodej Polski — „Młoda Polska" pod redakcją p. Jerzego Rutkowskiego.

Warszawa, 17. 7. (PAT) Między 19 bm. a 25 bm. odbędzie się na prowincji 1-szy kurs-obóz dla kierowników Związku Młodej Polski. Na pierwszym 6-ciodniowym kursie-obozie obecnych będzie 50-ciu kandydatów na kierowników Z. M. P.

SCHWYTANIE ZBIEGŁEGO BANDYTY

Stryj, 17. 7. (Tel. wł.) Policja ujęła i odstawiła do Stryja pewnego osobnika, którym okazał się Albin Jasiński, skazany na 10 lat za morderstwo rabunkowe. Skazaniec dnia 3 bm. zbiegł eskorcie tuż spod więzienia w Drohobyczu, dokąd go prowadzono. Obecnie został ponownie odstawiony do więzienia drohobyckiego.

NOWE PARAFIE W POWIECIE ZŁOCZOWSKIM

OO. Dominikanie z Gołogór przeznaczyli 15 morgów gruntu dla parafii w Szpikłosach, państwo Szybalscy, właściciele majątku Skwarzawa, oraz spadkobierca po tragicznie zamordowanym ś. p. Jasińskim — 10 morgów gruntu, dla utworzenia parafii w Skwarzawie. Miejscowe społeczeństwo domaga się szybkiego zrealizowania i utworzenie nowych parafii w powyższych miejscowościach.

Z konkursu szybowcowego w Rhön

Wtorek, t. j. 13. lipca zaznaczył się znaczną poprawą warunków atmosferycznych dzięki czemu można zanotować szereg bardzo ładnych przelotów. Najdłuższego przelotu tego dnia dokonał Hofmann przelatując 299 km. Z Polaków największą odległość 240 km. przeleciał inż. Bolesław Baranowski, po nim, t. j. 217 km. przeleciał por. Brzezina. Ponadto należy zauważyć, że w dniu tym pierwszego przelotu wynoszącego 90 km. dokonał Czech nazwiskiem Prachar. Ponieważ odległości od 30 km są punktowane, przeto dostanie się on już na tabelę. Wobec powyższego na tabeli brak już tylko Jugosłowian.

Należy zauważyć, że piloci austriaccy obrali sobie odmienną drogę zdobywania punktów. W przeciwieństwie do wszystkich innych pilotów, nie puszczają się na przeloty, latając tylko na czas. Ten sposób zdobywania punktów przez ogół pilotów jest uważany za łatwy i dlatego przez pilotów wyższej klasy nie jest uprawiany, jako mało ciekawy. Najdłuższy czas lotu jaki w tym dniu uzyskał pilot Frena wynosi 10 godzin. Jest to jednocześnie najdłuższy czas jaki na zawodach uzyskano.

Jednocześnie Anglik Fox i Murray utrzymali się w powietrzu na dwuosobowym szybowcu przez 9 godzin 20 minut.

Ponadto należy zauważyć, że z okazji zawodów przez specjalny komitet wydawana jest gazetka p. t.: „Gumihund". (t. j.).

DWA WYPADKI SAMOCHODOWE

(a) W godzinach wieczornych zanotowano wczoraj dwa wypadki samochodowe. Na ul. Rutowskiego, szofer Mikołaj Petruszyński (ul. Zamkowa, 10), potrącił swą autodorożką Jana Bulbiaka, który upadł pod koło samochodu i doznał złamania nogi.

W tym samym czasie autodorożka nr. 41.458 najechała na ul. Skarbkowskiej na jednokonny wóz. W zderzeniu wóz wywrócił się, a woźnica Jan Kaczyński z Ziebna, w pow. gródeckim, wypadł na bruk i doznał dość ciężkich kontuzyj na całym ciele.

Zainteresowanie Targami Technicznymi na XVII Targach Wschodnich

Sygnalizowane już kilkakrotnie Targi Techniczne w ramach tegorocznych Targów Wschodnich zapowiadają się bardzo interesująco. Wnioskować to można z dotychczasowych zgłoszeń udziału ze strony czołowych firm przemysłu metalowego, maszynowego, elektrotechnicznego, radiowego, chemicznego, z działów budowlanego i drogowego i t. p.

Również zapowiedziany Pierwszy Polski Kongres Inżynierów, który będzie obradował we Lwowie w dniach od 12 do 14 września b. r. zapowiada się niezwykle imponująco przy czym Komitet Organizacyjny Kongresu we Lwowie czyni wszelkie starania w kierunku jak najsprawniejszej organizacji Zjazdu.

„Spokój na Górnym Śląsku" „Times" o wygaśnięciu konwencji

Londyn, 17. 7. (Tel wł.) W artykule „Spokój na Górnym Śląsku" — „Times" z zadowoleniem stwierdza, że żadne zakłócenie porządku na G. Śląsku z racji wygaśnięcia konwencji nie grozi. Podkreślając zasługi obu międzynarodowych organów rozjemczych — „Times" oświadcza, że fakt, iż ani w Niemczech, ani też w Polsce wycofanie się obu rozjemców nie wywołało żadnych komentarzy, dowodzi taktu i twórczej pracy, jaką w ciągu 15 lat wykazali. Obie mieszane komisje wywierały — zdaniem dziennika — korzystny wpływ w okresie napręźenia polsko niemieckiego. Obecnie nie ma podstaw do przypuszczenia, aby rządy polski i niemiecki nie działały zgodnie z zachowaniem pewnej wstrzemięźliwości.

W zakończeniu artykułu „Times" podkreśla znaczenie porozumienia niemiecko-polskiego sprzed trzech lat, którego wartość obie strony wysoce cenią.

Znaczna podaż żywca na rynkach krajowych

Warszawa, 17. 7. (Tel. wł. — l. r.) W czerwcu wobec silnej posuchy i braku paszy zaobserwowano znaczną podaż żywca na rynkach krajowych. Wskutek tego ceny na trzodę chlewną lekko obniżyły się i wahały się od 105 do 110 zł. za 100 kg. Jedynie na giełdzie mysłowickiej ceny żywca były wyższe o 10 proc. Natomiast w lipcu wskutek poprawy sytuacji na rynku paszy oraz rozpoczęcia robót polnych, nastąpiło zmniejszenie się podaży trzody chlewnej, wobec czego ceny na wszystkich rynkach podniosły się od 15 do 20 proc.

HODOWLA JEDWABNIKA MORWOWEGO

Na terenie powiatu horodeńskiego Wydział powiatowy prowadzi obecnie 15 hodowli jedwabnika morwowego w Horodnicy, Potoczyskach, Horodence i Kolankach. W celach propagandy rozprowadzono na terenie szkół powszechnych znaczną ilość nasion morwy białej.

Żydowskie gimnazjum w Poznaniu?

Warszawa, 17. 7. (Tel. wł. — l. r.). W czwartek zgłosiła się do Kuratorium Szkolnego w Poznaniu delegacja żydowskiego towarzystwa szkolnego w sprawie projektowanego utworzenia w Poznaniu prywatnego gimnazjum żydowskiego. Wiadomość ta poruszyła żywo społeczeństwo poznańskie.

Rozporządzenie Min. Skarbu
o umorzeniu długów rolniczych

Warszawa, 17. 7. (PAT) P. Minister Skarbu wydał na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 23 maja 1935 r. zarządzenie o ulgach w spłacie należności prywatno-prawnych Skarbu Państwa, mających charakter długów rolniczych a znajdujących się w jego kompetencji.

W myśl tego zarządzenia ulegają umorzeniu zaległe od dn. 1 czerwca 1935 r. odsetki oraz wszelkie należności uboczne od należności z tytułu pomocy rolnej dla właścicieli gospodarstw wiejskich, udzielonej przez b. państwa zaborcze i władze okupacyjne w formie zaliczek na świadczenia wojenne, pożyczek, sprzedaży inwentarzy, narzędzi rolniczych i t p., oraz z tytułu pożyczek i zapomóg udzielonych przez Państwo Polskie na odbudowę budynków zniszczonych lub uszkodzonych wskutek działań wojennych i klęsk żywiołowych.

Ulegają dalej umorzeniu należności od właścicieli gospodarstw wiejskich z tytułu udzielonej przez b. państwa zaborcze i b. władze okupacyjne pomocy rolnej, o ile nie spłacona część długu kapitałowego, obliczona na dzień 1-go czerwca 1935 r. nie przekracza po jej ulgowym przerachowaniu kwoty zł. 500.

Umarza się również należności z tytułu pożyczek i zapomóg udzielonych przez Państwo Polskie na odbudowę budynków zniszczonych lub uszkodzonych wskutek działań wojennych i klęsk żywiołowych, o ile pierwotna wysokość pożyczki lub zapomogi nie przekracza 1000 zł.

Umarza się należności z tytułu pożyczek udzielonych przez b. państwo austriackie z powodu klęsk żywiołowych, oraz należności Skarbu Państwa z tytułu rent ciążących na osadach zlikwidowanych na podstawie ustawy z dn. 25 lipca 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 70 poz. 467) i pozbytych na podstawie ustawy z dn. 28 lipca 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr. 67 poz. 602), a zaległych za czas przed ich przejęciem przez Skarb Państwa.

Spłata należności prywatno-prawnych Skarbu Państwa, przejętych po b. państwach zaborczych na podstawie traktatów pokoju, oraz z tytułu pożyczek i zapomóg udzielonych przez Państwo Polskie na odbudowę budynków zniszczonych lub uszkodzonych wskutek działań wojennych i klęsk żywiołowych, może nastąpić w ratach półrocznych płatnych w dn. 1 kwietnia i 1 października każdego roku przy oprocentowaniu na 3 proc. z góry.

Spłaty mogą być rozłożone na okres do lat 14, przy czym półroczna rata nie może być mniejsza niż 20 zł.

Płatność pierwszej raty przypada w półroczu kalendarzowym następującym po ustaleniu należności z tym, że może być ona odroczona do 1 października 1938 r.

Skazanie komunisty-redaktora

Wilno, 17. 7. (PAT) Wczoraj w sądzie grodzkim zapadł wyrok, skazujący redaktora odpowiedzialnego wileńskiego „Cajt" Dawida Pińskiego na rok więzienia za zamieszczenie w styczniu r. b. artykułu o treści komunistycznej.

NA KONTO P. K. O. Nr. 503.000. ZŁÓŻ OFIARĘ NA LOTNICTWO

A. Galicy — dramat we Lwowie

Właśnie dzisiaj, kiedy na zjeździe organizacji wiejskiej O. Z. N. we Lwowie przemówi szef tej organizacji na całą Polskę, senator gen. Andrzej Galica, przypomnieć trzeba pamięci lwowian ogłoszony już 10 lat temu utwór literacki — trzyaktowy dramat „Twierdzą nam będzie każdy próg". Autor: Andrzej Galica.

A więc mamy jeszcze jedno zainteresowanie, jeszcze jedną zasługę, tego żołnierza, parlamentaryzsty i działacza społecznego: zasługę pisarską. Tym bliższa to zasługa sercu lwowskiemu, że Galica, choć nie lwowianin i nie zrośnięty rdzennie z tą okolicą polskiej ziemi, dramat swój poświęca najszlachetniejszemu epizodowi historii właśnie Lwowa: listopadowi 1918 r., Orlętom i Obronie. „Twierdzą-progiem" jest tutaj każdy dom lwowski, każda polska rodzina, każde dziecko żyjące w cieniu Wysokiego Zamku. Epopeją, porywem i motorem dramatu jest pieśń ciągłej lwowskiej gotowości, serdecznej patriotycznej miłości i bezprzykładnej ofiarności.

Aż dziwne skąd u żołnierza i technika z fachu (gen. Galica jest inżynierem) bierze się tak wyczuwalna plastyka nastroju dramatycznego, skąd umiejętność budowania wizji teatralnej, dokładnie i fachowo postawionej przed oczy czytelnikowi, czy widzom. W 3-ch krótkich aktach rozbudowuje się tutaj i spełnia przy pomocy silnych i zwartych dialogów, oraz przy akompaniamencie wstrząsających scen zbiorowych, sprawa literacka, pogłębiona psychologicznie i uzasadniona naturą ludzkich uczuć. A do tego dochodzą jeszcze „Prolog" i „Inwokacja" interesujące swoim trafnym historiozofizmem i urzekające prawdziwą poetycznością.

Koronuje się ten dramat: „Twierdzą nam będzie każdy próg" szlachetnością tezy ideowej. Nie ma w tym utworze — dyszącym zresztą w każdym centymetrze miłością Polski — ciasnego samolubstwa i egoizmu narodowego; znajdzie się tutaj zrozumienie aspiracyj i tęsknot narodowych u wszystkich, nawet u tych, którzy przeciw nam skierowali broń. Znajdzie się tutaj ta typowa dla prawdziwych żołnierzy Piłsudskiego, baiardowa nuta współczuwania z każdym kto pragnie własnej ojczyzny i wolności. I wreszcie: dużo poczucia dostojeństwa i wspaniałomyślności własnego narodu, który dość ma w sobie siły i wielkości, by opiekować się słabymi — obcymi.

Warto jest, właśnie dzisiaj, przypomnieć sobie i miastu dramat Andrzeja Galicy „Twierdzą nam będzie każdy próg". mf.

Pierwszy proboszcz portowy Gdyni

Gdynia, 17. 7. (PAT) J. E. Ks. Biskup morski Okoniewski mianował proboszczem portowym Gdyni ks. Maurycego Sękiewicza, przybyłego do kraju po 15-letniej pracy w Ameryce. Ks. proboszcz Sękiewicz jest pierwszym proboszczem portowym Gdyni.

„Lockheady" dla Rumunii

Warszawa, 17. 7. (Tel. wł. — l. r.) Dziś w godzinach rannych z lotniska cywilnego na Okęciu wystartowały do Bukaresztu 4-ry samoloty typu „Lockhead Electra", zakupione w Ameryce przez rumuńskie towarzystwo lotnicze

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY.

Po miejscami mglistym ranku w ciągu dnia pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym, wzrastającym w godzinach południowych. Chmury przeważnie typu kłębiastego o podstawie około 600 m. Cieplej, temperatura dniem około 25 stopni. Rano widzialność miejscami słabsza z powodu przyziemnych mgieł, w ciągu dnia — dobra. Wiatry zmienne, przeważnie jednak z kierunków północnych z szybkością około 25 km/godz. W całym kraju lekka skłonność do burz.

Zniżka francuskich papierów
na giełdach

Paryż, 17. 7. (Tel. wł.) Od kilku dni na giełdach paryskich zaznaczyła się wydatna zniżka francuskich papierów państwowych, a przede wszystkim rent, czemu towarzyszy jednocześnie ponowne lekkie osłabienie franka fran cuskiego w trakzakcjach terminowych.

Ta reakcja giełdy zaczyna budzić niepokój w sferach politycznych i finansowych. Nastrój zniżkowy giełdy paryskiej tłumaczony jest m. in. obawą przed falą nowych strajków, uchwałami kongresu marsylskiego partii socjalistycznej, oraz przebiegiem rokowań w sprawie nieinterwencji w Hiszpanii.

Warszawa, 17. 7. (PAT). Pod wpływem pesymistycznej oceny możliwości sanacji francuskich finansów w związku z wewnętrzną sytuacją polityczną we Francji, która to ocena wypowiadana jest przez koła finansowe na zachodzie, nastąpiła w dniu dzisiejszym dalsza zniżka franka francuskiego, która początkowo przybrała rozmiary gwałtownego załamania się. W późniejszych godzinach fundusze waluto we francuskie i angielskie rozpoczęły interwencję w celu podtrzymania kursu franka, toteż nastąpiła nieznaczna poprawa jego notowań. Zaznaczyć należy, że w dniu dzisiejszym giełda paryska nie była czynna.

O miejsce pod pomnik Mickiewicza w Wilnie

Wilno, 17. 7. (PAT) Wobec niezdecydowania Komitetu budowy pomnika Adama Mickiewicza w sprawie wyboru miejsca pod pomnik, prezydent miasta Wilna postanowił wyznaczyć w drodze uchwały Rady miejskiej określoną ilość miejsc nadających się pod budowę pomników w granicach miasta Wilna.

W związku z tym Miejskie Biuro Urbanistyczne przygotowało trzy modele sytuacyjne pomnika Mickiewicza. Przewidziane są trzy alternatywy: postawienie pomnika na pl. Orzeszkowej, na pl. Łukiskim u wylotu ul. Ofiarnej i wreszcie przy wejściu do ogrodu Po-Bernardyńskiego po lewej stronie na terenie stojącego domku parterowego.

Polsko-niemiecka współpraca
w sprawie targów

Warszawa, 17. 7. (Tel. wł. — l. r.) Toczą się obecnie rokowania między zainteresowanymi polskimi i niemieckimi placówkami, które mają za cel uzyskać specjalne kontyngenty dla niemieckich uczestników w Targach lwowskich, oraz dla polskich uczestników w Targach Królewieckich.

Polska gospodarka agrarna i surowcowa, jakoteż sztuka ludowa, zainteresowane są w pozytywnym wyniku tych pertraktacyj, ponieważ te gałęzie wystawiać będą swoje eksponaty w wielkim rozmiarze. Należy podkreślić, iż współpraca polsko-niemiecka w dziedzinie targów daje pomyślne rezultaty.

Kryzys rządowy w Czechosłowacji

Praga, 17. 7. (PAT) Urzędowo komunikują: Prezydent republiki przyjął o godz. 18 — po całodziennych rozmowach z reprezentantem rządu i kół politycznych — premiera Hodżę i zawiadomił, że przyjmuje dymisję rządu przy równoczesnym powierzeniu premierowi Hodży utworzenia nowego gabinetu. Prezydent republiki wyraził życzenie, aby, aż do czasu zakończenia się kryzysu rządowego, dotychczasowy gabinet załatwiał sprawy państwowe.

Tragicznie zakończony lot
młodego harcerza

Katowice, 16. 7. (PAT). Na lotnisku w Katowicach wydarzyła się dziś katastrofa szybowcowa w której zginął 20-letni harcerz Paweł Cekała z drugiej drużyny harcerskiej im. Tomasza Zana z Pawłowa katowickiego. Cekała wystartował do lotu za samolotem i kiedy na skutek wadliwego startu zmuszony był lądować, wyskoczył ze spadochronem, który się nie rozwinął tak, że Cekała spadł na ziemię i roztrzaskał czaszkę. Mimo natychmiastowej pomocy zmarł w szpitalu. Szybowiec uległ zniszczeniu.

Tragiczny wypadek na zawodach konnych w Gdyni

Gdynia, 17. 7. (PAT) Na międzynarodowych zawodach konnych w Gdyni na konkursie Ligi Morskiej i Kolonialnej wydarzył się tragiczny wypadek. Młody jeździec cywilny Erik Brabec zwalił się z koniem na przeszkodzie, odnosząc ciężkie kontuzje. P. Brabeca nieprzytomnego odwieziono do szpitala. Odniósł on wstrząs mózgu oraz złamanie czaszki.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Tygodniowy przegląd gospodarki światowej

Wędrówki złota — Problem produkcji tłuszczów technicznych w Niemczech

Ceny złota i jego wędrówki to dziś bardzo aktualny problem gospodaki międzynarodowej. Wędruje złoto francuskie, sowieckie i japońskie. Jakie są przyczyny tego zjawiska?

Jedną z przyczyn to olbrzymi wzrost produkcji żółtego kruszcu. Tym tłumaczy się ruch złota sowieckiego i jego duży eksport na rynki międzynarodowe.

Korespondent pisma „Le Temps“ oblicza, że w 1933/34 r. ZSRR zajął drugie, po Transvaalu, miejsce w światowej produkcji złota. W 1927 r. ZSRR zajmował czwarte miejsce — po Trans vaalu, Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Odnośne liczby produkcji w 1933 roku wynosiły w przybliżeniu: Transvaal 340 ton, ZSRR — 88,5 ton. Kanada — 84 ton i St. Zjednoczone — 78 ton. W latach poprzedzających produkcja złota — według tych samych źródeł — miała wynosić: w 1913 r. — 60 ton, 1914 r. — 66 t., w 1921/22 r. (od października do stycznia) 4,5 t. w 1930 ro. — 40,6 t., w 1931 r. — 48,3 t., 1932 r. — 56,5 t. i w 1933 r. — 84,7—88,5 t. Według ostatnich obliczeń produkcja złota sowieckiego miała być ostatnimi laty znacznie wyższa, niż podana poprzednio. Już w 1929 r. miała osiągnąć 92 t., w 1931 r. — 118 t., w 1934 r. ponad 150 t. i w 1935 r. około 200 t.

Złoto japońskie wędruje po świecie, przeważnie do Stanów Zjednoczonych, zarówno ze względów japońskiej polityki walutowej jak i handlowej. Jen japoński jest dziś walutą najbardziej zdeprecjonowaną. Ten spadek waluty japońskiej trwał kilka lat i był głównym narzędziem ułatwiającym dumping towarów japońskich na wszystkich niemal rynkach świata. Obecnie jen jest względnie ustabilizowany. Równocześnie niemal z tą stabilizacją Japonia weszła w okres wzmożonych zbrojeń. Rezultatem tej polityki jest ujemny bilans płatniczy. Chcąc zrównoważyć ujemne strony tego stanu rzeczy, Japonia postanowiła pokryć ujemne saldo eksportem złota.

Gospodarcze czynniki japońskie nie obawiają się ewentualnych ujemnych następstw, z którymi niemal zawsze należy się liczyć, gdy złoto odpłynie z banku państwowego. Japończycy uzasadniają swoją politykę w oryginalny, następujący sposób:

Japonia posiada duże rezerwy złota; starczy ich na kilka lat. Lepiej jest — twierdzą Japończycy — mieć zapasy niezbędnych surowców na dozbrojenie, inwestycje i na... wypadek wojny, niż złoto, które teoretycznie jest niezbędne na zakup surowców i żywności w czasie wojny, praktycznie jednak, w wypadku odcięcia Japonii od źródeł zakupu, byłoby bezużyteczne.

Mimo taki pogląd, Japończycy nie zapominają o uzupełnieniu swoich rezerw kruszcowych.

Wzrastająca stale produkcja złota została poddana ścisłej kontroli, a poza tym dokonywany będzie skup złota na rynku wewnętrznym.

Złoto francuskie opuszcza skarbce amerykańskie, ale nie wraca do ojczyzny. Holandia stała się modnym i bezpiecznym schowkiem dla francuskich kapitalistów. Przyczyną tego zjawiska jest zapowiedź rządu francuskiego, że Francja zawrze układy z państwami obcymi, na których podstawie państwa te poddadzą kontroli francuskie kapitały i ew. obciążą je wysokimi podatkami. Perspektywa nałożenia wysokich podatków na kapitały francuskie jest szczególnie realna w Stanach Zjednoczonych, które same pragną za wszelką cenę powstrzymać napływ obcych funduszów.

Widocznie Francuzi nie bardzo ufają zapewnieniom nowego rządu i obawiają się nawrotu do niebezpiecznych eksperymentów.

* * *

Na ogólno niemieckim zjeździe chemików we Frankfurcie n/M., rozpatrywano m. in. ważną kwestię zaopatrywania Rzeszy w tłuszcze Roczne zapotrzebowanie na tłuszcze wynosi: 1,6 miln. ton tłuszczów spożywczych i 320 tys. ton tłuszczów dla celów przemysłowych; wystarczy nadmienić, że tylko przemysł mydlarski Niemiec zużywa 220 tys. ton tłuszczów. W sprawozdaniach zjazdowych podkreślano, iż Niemcy pod względem aprowizacji w tłuszcze, pozostawały dotąd w zależności od zagranicy. Zależność ta nie uległa prawie zmianie. Toteż należy wytwarzać tłuszcze w koniecznych ilościach we własnym kraju.

Co do tłuszczów spożywczych, stwierdzono na zjeździe, że trudno oczekiwać od chemii powiększenia produkcji w tej dziedzinie. Coprawda teoretycznie biorąc, można łatwo uzyskać tłuszcze spożywcze z gliceryny syntetycznej, lub niektórych kwasów, jednakże sprawa smaku i łatwostrawności nie została przez chemię dotychczas rozwiązana.

Z tych też względów głównym zadaniem chemików musi być produkcja tłuszczów technicznych. W tym zakresie przeprowadzono już wiele eksperymentów z wynikiem dodatnim. Jeden z prelegentów na zjeździe zwrócił uwagę na zaniedbane dotychczas znaczenie połowu wielorybów, które mogą Niemcom przysporzyć pokaźne ilości tłuszczów spożywczych. Jeden bowiem wieloryb zastępuje pod tym względem 500 świń. Mięso wieloryba odpowiednio spreparowane, ma wcale przyjemny zapach i smak podobny do wołowiny. W dalszej dyskusji omówiona została również sprawa wzmożenia hodowli roślin oleistych.

Ulgi w spłacie prywatno-prawnych należności skarbu

P. Minister Skarbu wydał na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 23 maja 1935 r. zarządzenie o ulgach w spłacie należności prywatno-prawnych Skarbu Państwa, mających charakter długów rolniczych. a znajdujących się w jego kompetencji.

W myśl tego zarządzenia ulegają umorzeniu zaległe od dn. 1 czerwca 1935 r. odsetki, oraz wszelkie należności uboczne od należności z tytułu pomocy rolnej dla właścicieli gospodarstw wiejskich, udzielonej przez b. państwa zaborcze i władze okupacyjne w formie zaliczek na świadczenie wojenne, pożyczek, sprzedaży inwentarzy, narzędzi rolniczych itp. oraz z tytułu pożyczek i zapomóg udzielonych przez Państwo Polskie na odbudowę budynków zniszczonych, lub uszkodzonych wskutek działań wojennych i klęsk żywiołowych.

Ulegają dalej umorzeniu należności od właścicieli gospodarstw wiejskich z tytułu udzielonej przez b. państwa zaborcze i b. władze okupacyjne pomocy rolnej, o ile nie spłacona część długu kapitałowego, obliczona na dzień 1 czerwca 1935 r. nie przekracza po jej ulgowym przerachowaniu kwoty 500 zł.

Umarza się również należności z tytułu pożyczek i zapomóg udzielonych przez Państwo na odbudowe budynków zniszczonych, lub uszkodzonych wskutek działań wojennych i klęsk żywiołowych, o ile pierwotna wysokość pożyczki, lub zapomogi nie przekracza 1000 zł.

Umarza się należności z tytułu pożyczek udzielonych przez b. państwo austriackie, z powodu klesk żywiołowych, oraz należności Skarbu Państwa z tytułu rent ciążących na osadach zlikwidowanych na podstawie ustawy z dn. 25 lipca 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 70 poz. 467) i pozbytych na podstawie ustawy z dn. 28 lipca 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr. 67 poz. 602) a zaległych za czas przed ich przejęciem przez Skarb Państwa.

Spłata należności prywatno-prawnych Skarbu Państwa, przejętych po b. państwach zaborczych na podstawie traktatów pokoju, oraz z tytułu pożyczek i zapomóg udzielonych przez Państwo Polskie na odbudowę budynków zniszczonych lub uszkodzonych wskutek działań wojennych i klęsk żywiołowych, może nastąpić w ratach półrocznych płatnych w dn. 1 kwietnia i 1 października każdego roku, przy oprocentowaniu na 3 proc. rocznie z góry.

Spłaty mogą być rozłożone na okres do lat 14, przy czym półroczna rata nie może być mniejsza, niż 25 zł.

Płatność pierwszej raty przypada w półroczu kalendarzowym następującym po ustaleniu należności z tym, że może być ona odroczona do 1 października 1938 r.

Do dnia 31 grudnia 1939 r. wymienione wyżej należności spłacać będzie można w całości, lub części także przedterminowo, z tym, że każda zapłata gotowizną umarzać będzie 120 proc. zapłaconej sumy.

Jeżeli dług jest rozłożony na raty na podstawie przepisów omawianego zarządzenia, zapłata na zasadach ustępu poprzedzającego może być dokonana tylko wtedy, jeżeli suma wpłacona wynosi niemniej niż półroczna rata. Zapłata taka może być zarachowana jedynie na całość długu, skutkiem czego nieuiszczone raty ulegają równomiernemu zmniejszeniu.

P. Minister Skarbu jest ponadto upoważniony na podstawie uchwały Rady Ministrów do obniżenia w indywidualnych wypadkach miary przerachowania wierzytelności Skarbu Państwa, przejętych po b. państwach zaborczych na podstawie Traktatów Pokoju, mających charakter długów rolniczych, a znajdujących się w jego kompetencji w granicach do 5 proc. sumy obliczonej według skali par. 2. rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 14 maja 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 30. poz. 213 z 1925 r.) oraz umorzenia zaległych odsetek od wymienionych wierzytelności Skarbu Państwa.

Notatki

— Prasa szwajcarska o układzie handlowym Polsko - Szwajcarskim. **Prasa szwajcarska wypowiada się bardzo przychylnie o świeżo podpisanym gospodarczym układzie polsko-szwajcarskim. Zdaniem jej, w miejsce dawnego układu Clearingowego, wszedł w życie układ kompensacyjny, który ułatwi wymianę eksportową i uwzględni lepiej, niż poprzedni układ, zasadę wolności w obrotach handlowych. Specjalny układ celny, uzupełniający dawny z 1934 roku, zawiera obniżenie stawek celnych. Należy spodziewać się także, że nowy układ wpłynie na wzrost wzajemnych obrotów.

— Ułatwienia dla eksportu świeżych owoców rumuńskich do Polski. Rumuńskie ministerstwo przemysłu i handlu w porozumieniu z Bankiem Narodowym postanowiło poczynić wszelkie ułatwienia eksporterom świeżych owoców do Polski.

— Eksport masła polskiego na rynek angielski. W ubiegłym tygodniu zaznaczyła się na rynku angielskim, przy braku zapasów masła, pewna poprawa cen, a mianowicie o 2 sh. na 1 q. ang. dla masła kolonialnego i 1 sh. dla kontynentalnego. Standaryzowany towar polski osiągnął cenę 103 sh. za 1 cwt., niestandaryzowany 102 sh. W porównaniu do importu masła z innych krajów uczestniczy Polska w ogólnym imporcie na tamtejszy rynek w stosunkowo nieznacznym procencie. Należy jednak zwrócić uwagę na fakt, że eksport masła polskiego do Anglii od paru lat stale wzrasta. I tak w 1932 roku wywieziono (w cwt.) 3.004, w 1933 r. — 217, w 1934 r. — 50.163, w 1935 r. — 99.158 i w 1936 r. — 188.954. Ogólnie importowała Anglia w 1936 r. 9.752.043 cwt.

— Nowy konkurent szynek polskich na rynku angielskim. W Australii rozpoczęto produkcję szynek bezkostnych i innych przetworów wieprzowych z przeznaczeniem na rynek: angielski, kolonii angielskich oraz wysp mórz południowych. W tym celu sprowadzono z Anglii rasowe świnie hodowlane. Gałęź tej nowej produkcji rozwija się przy wybitnym poparciu rządu australijskiego.

— Organizowanie się Zachodnio-Europejskich importerów drzewa. Z inicjatywy francuskich importerów drzewa, prowadzone są między kupcami belgijskimi, angielskimi i holenderskimi rozmowy, mające w konsekwencji doprowadzić do ściślejszej współpracy w kwestii kupna i przywozu drzewa do tych krajów. Wstępne pertraktacje miały przebieg pozytywny, nie doprowadziły jednak, jak dotychczas, do utworzenia projektowanej organizacji związkowej.

— Powstanie Izby Handlowej Argentyńsko-Polskiej. Na zebraniu organizacyjnym Izby Handlowej Argentyńsko-Polskiej, jakie odbyło się w Buenos Aires, zgromadzeni przedstawiciele sfer gospodarczych polskich i argentyńskich, zatwierdzili jednogłośnie opracowany projekt statutu i ram gospodarki finansowej przyszłego zarządu. W wyniku dokonanych wyborów władz Izby, został ukonstytuowany zarząd i komisja rewizyjna. Adres Izby jest następujący: Camara de Comercio Argentino-Polaca, — Calle San Martin 492, Cas. Cor. 1757, Buenos Aires, Argentina.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.38 — 88.95, dolary amerykańskie 5.29 i trzy czwarte — 5.27 i jedna czwarta, dolary kanadyjskie 5.28 i pół — 5.26, floreny holenderskie 292.32 — 290.60, franki francuskie 20.05 — 19.80, franki szwajcarskie 121.65 — 120.85, funty angielskie 26.37 — 26.21, guldeny gdańskie — 100.20 — 99.80, korony czeskie 18.50 — 17.50 korony duńskie 117.79 — 116.95, korony norweskie 132.53 — 131.55, korony szwedzkie 135.98 — 135.00, liry włoskie 23.70 — 22.30, marki fińskie 11.67 — 11.20, marki niemieckie 142.00 — 139.00, szylingi austriackie 99.20 — 98.50, marki niemieckie srebrne — 149.00 — 146.00, funty palestyńskie 26.23 — 26.00.

AKCJE

Bank Polski 101.50, Cukier 30.50 — 30.63, Węgiel 21.50 — 21.70 — 21.50, Ostrowiec 260.00, — Starachowice 30.50 — 31.00 — 30.75.

Tendencja mocna.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół proc. poż. wewnętrzna 53.63 — 53.88 — 53.63, 3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 65.50 — serie nienotowane, 3 proc. poż. inwestycyjna druga emisja — 64.75 — serie 81.50, 5 proc. poż. konwersyjna 59.25, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 38.75 — 38.50, 4 proc. poż. konwersyjna — 55.25 — 55.00 — 54.13 — 54.50 — dwa ostatnie drobne.

Tendencja mocniejsza.

DEWIZY

Lwów, dnia 19 lipca

Belgia 89.20 — 89.38 — 89.02, Berlin — 212.51 — 211.67, Gdańsk 100.20 — 99.80, — Amsterdam 291.60 — 292.32 — 290.88, Kopenhaga 117.79 — 117.21, Londyn 26.30 — 26.37 — 26.23, N. Jork czeki 5.29 i jedna ósma — 5.30 i trzy ósme — 5.27 i siedem ósmych, N. Jork kabel 5.29 i trzy ósme — 5.30 i pięć ósmych — 5.28 i jedna ósma, — Oslo 132.53 — 131.87, Paryż 19.95 — 20.05 — 19.85, Praga 18.45 — 18.50 — 18.40, — Sztokholm 135.65 — 135.98 — 135.32, Zurych 121.35 — 121.65 — 121.05, Wiedeń — 99.20 — 98.80, Mediolan 27.90 — 28.00, Helsinki 11.64 — 11.67 — 11.61, Montreal 5.29 — 5.26 i pół, Tel Aviv 26.23 — 26.09.

Tendencja niejednolita.

Z pomocy dla wiejskiej młodzieży szkolnej

Lwowski dywizjon żandarmerii, pragnąc przyjść z pomocą moralną i materialną wiejskiej młodzieży szkolnej, oraz zadokumentować, że przyszłość jej nie jest obojętną żołnierzowi polskiemu, objął w swą opiekę ubogą szkółkę we wsi Chałupki, powiatu lwowskiego.

Z tej racji na zakończenie roku szkolnego, udał się dowódca dywizjonu żandarmerii lwowskiej wraz z delegacją oficerów i podoficerów do wsi Chałupki, by wziąć udział w uroczystym zamknięciu roku szkolnego.

Po nabożeństwie w kościele parafialnym w Barszczowicach przemówił serdecznie dowódca dywizjonu żandarmerii, skreślając w krótkich słowach serdeczny stosunek wojska do młodzieży i zwrócił się do niej z apelem, by zawsze w żołnierzu zechciała widzieć rozumiejącego ją przyjaciela, który w potrzebie przyjdzie młodzieży z pomocą.

Po przemówieniu dowódca dywizjonu rozdał dzieciom upominki, które sprawiły im wielką radość.

ZA STARYCH MISTRZÓW PŁACI SIĘ SŁONO. W Bernie szwajcarskim, w antykwarni Gutekunst et Klipstein, odbyła się aukcja na sztychy Rembrandta i Ducrera. Za Rembrandta „Wieżę" zapłacono 11,000 fr. szw., za „Narzeczoną" — 16.000 fr. szw., za „św. Hieronima" — 5.100; za sztychy Duerera płacono przeciętnie po 5.000 fr., jedynie za „W. Rodzinę z zajączkiem" zapłacono ponad 7.000 fr. szw. Ciekawe, że licytacja była bardzo gorąca i wielu amatorów musiało zrezygnować z kupna, gdyż ceny z minuty na minutę szły wysoko w górę. Tak n. p. za pewien mały drzeworyt Duerera zapłacono 4.500 fr., podczas gdy cena wywoławcza wynosiła zaledwie 1.000 fr. A więc starzy mistrzowie wciąż pociągają.

Rozbicie organizacji zawodowych

Konstytucja nasza wymaga, by każdy obywatel stał się potrzebną i ważną komórką Narodu i Państwa. Każdego bowiem wzywa do czynnego udziału we wszystkich wysiłkach, które powiększają wielkość i bogactwo Rzeczypospolitej.

Oczywiście pożyteczność masy ludzkiej wyrażać się może przede wszystkim przez jej zorganizowaną pracę. W dzisiejszym życiu jednostka musi znaleźć miejsce w gromadzie i przez swój wkład w życie gromady zaznaczyć swoje znaczenie i rolę gromady.

Praca zatem, zorganizowana praca zajmuje w Państwie naszym i zajmować musi czołowe miejsce. Ona jest i coraz bardziej będzie jedyną legitymacją do awansu społecznego. Wydaje się zupełnie naturalną rzeczą, iż największe z tego punktu widzenia nadzieje wiązać się mogą ze zorganizowanym światem pracy. Sięga on przecież wszędzie, gdzie się spełnia potrzebną i konieczną robotę nad wielkością i potęgą Polski. Dodajmy że świat pracy posiada znaczną wrażliwość na hasła natury ogólnej, na proces zespalania swego losu z rozwojem potęgi i wielkości Państwa, oraz że cechuje go wielka ruchliwość w propagowaniu i realizowaniu idei twórczych.

Istnieją więc naturalne — zdawałoby się — warunki dla dużej roli świata pracy i jego szybkiego zespolenia z państwem.

Jednakże — istnieje niejedno „ale".

Pierwszym z nich — to brak konsolidacji zorganizowanego świata pracy. Rozproszenie organizacji zawodowych przeszło już wszelkie życzenia t. zw. świata kapitalistycznego. Rozproszenie to wyraża się nie tylko istnieniem 9 central zawodowych. Mnogość związków, należących do poszczególnych central, związków zróżnicowanych do maximum, często z nieznaczną ilością członków, a wreszcie jeszcze większa mnogość związków istniejących poza centralami — oto obraz chaosu i rozbicia.

Dodać tu należy jeszcze absurdalne związki fabryczne, tworzone jawnie lub skrycie przez dyrekcje fabryk, czy związki takie, jak „pracowników cmentarnych", aby zrozumieć pomieszanie pojęć zawodu, interesu i usług.

Innym jeszcze „ale" jest płynność liczebna związków. Analiza cyfr statystycznych wykazuje nieodwołalnie szaloną wprost „migrację" członków związków zawodowych, Rok rocznie występuje ze związków prawie tylu członków, ilu przybywa. I tak, w roku 1932 na 942.686 zarejestrowanych we wszystkich związkach członków przystąpiło do związków 146.611 nowych członków, ale jednocześnie wystąpiło 133.629.

Nie chcemy analizować w tej chwili przyczyn tej „migracji". Uczynimy to innym razem. Stwierdzamy tylko nieodparty fakt, który osłabia ogromnie znaczenie zorganizowanego świata pracy oraz niweczy wiele możliwości spełnienia w państwie przez świat pracy tej roli, jaka z racji liczby i ważności jego wkładu w rzeczywistość polską przypaść mu powinna w udziale.

Należy niestety stwierdzić, że o ile idea konsolidacyjna cieszy się w masach powszechnym zrozumieniem, w naczelnych władzach poszczególnych organizacji zdobywa sobie bardzo powoli i z trudem prawo obywatelstwa. Każda z tych organizacji chce rozumieć konsolidację, jako podporządkowanie się wszystkich innych jej kierownictwu, przy czym ambicje jednostkowe czy grupowe nie małą odgrywają rolę.

Ta trudność konsolidacji stała się i jest ciągle przyczyną, dla której nie podobna poważnie przystąpić do realizacji samorządu gospodarczo - zawodowego i — co znacznie ważniejsze — że polski ruch zawodowy jest siłą rozproszoną, rozmienianą na drobne walki, spory, antagonizmy oraz nieznaczne dla całości życia wysiłki. Zaabsorbowany wewnętrznymi walkami nie ma możności skupić sił dla przepracowań trwalszych i głębszych, z wielką dla budowniczego dorobku stratą. Uniemożliwia to wreszcie — i to jest najważniejsze — oparcie się państwa na fundamencie zorganizowanej pracy w rozwoju Narodu i Państwa.

Postulat konsolidacji ruchu zawodowego w Polsce jest zatem wielki i doniosły — i dla świata pracy i dla Państwa. Jest to postulat, który musi być wysunięty przez wszystkie rozumne czynniki, a który uczciwie realizowany być powinien przez świat pracy. **t.**

Z prasy Ziem Poł.-Wschodnich

BEZ KOMPROMISU.

Tarnopolski „Głos Polski" omawia ostatnią konferencję krajową „Unda", pisząc co następuje:

„Potępiając coprawda akty terrorystyczne i sabotażowe, jakie zaszły w ostatnich czasach na terenie Małopolski Wschodniej ze strony wywrotowców ukraińskich, Undo wypowiada się, że normalizacja współżycia polsko-ukraińskiego przeciwstawia się zdecydowanie społeczeństwo polskie, które w swej olbrzymiej większości do normalizacji odnosi się negatywnie, co uwidoczniło się w licznych uchwałach na zjazdach i zebraniach w Małopolsce Wschodniej, na których społeczeństwo polskie mobilizuje swe siły pod hasłem przekreślenia normalizacji i walki z wszelkimi dążeniami narodowymi Ukraińców. Dalej Undo zaznacza, że umowy zawartej wprawdzie nie wypowiada, ale wzywa państwowe czynniki polskie do zaspokojenia żądań, wysuwanych przez Ukraińską Parlamentarną Reprezentację.

A więc znów masa żądań, które podobno stanowić mają tylko minimum postulatów Unda do Państwa i społeczeństwa polskiego. Znów żale i insynuacje, że społeczeństwo polskie przeciwstawia się zdecydowanie normalizacji, prowadzić bowiem chce walkę z wszystkimi dążnościami narodowymi Ukraińców.

I znów metoda powtarza się. Gra fałszywa i obłudna. Nie przyczynia się ona do rozjaśnienia horyzontu, sytuację zaciemnia i gmatwa, a społeczeństwo ukraińskie jątrzy rzekomymi krzywdami i hamowaniem normalnego rozrostu sił ukraińskich. Nie wytwarza atmosfery, sprzyjającej współżyciu polsko-ukraińskiemu i nie przyczynia się do powstawania tych elementów wychowawczych dodatnich, o których wyżej wspominaliśmy.

Aby nie było żadnych niedomówień, a sytuacja była jasna i wyraźna, oświadczamy, że dopóki społeczeństwo ukraińskie w codziennym życiu udowadniać nie będzie, że stoi razem ze społeczeństwem polskim na straży całości, siły i potęgi Rzeczypospolitej Polskiej, że Państwo Polskie uważa za swe własne Państwo, w ramach którego pragnie jedynie rozwoju kulturalnego, społecznego i gospodarczego, że z ekspansją niezawisłości narodowej występuje wyłącznie i to raz na zawsze, dopiero od Zbrucza na Wschód, dopóty słowa „realizacja niepodległościowych aspiracji ukraińskich" nie przestaną brzmieć złowrogo dla ucha polskiego".

Tu kompromisu żadnego nie ma i być nie może.

Z chwilą, gdy społeczeństwo ukraińskie i jego przedstawiciele rzecz tę zrozumieją i, uważając się za lojalnych obywateli Państwa Polskiego w ramach tej ideologii, kształtować będą swe aspiracje narodowe, oraz w tym duchu skutecznie oddziaływać będą na młode pokolenia ukraińskie, z tą dopiero chwilą zaistnieją warunki dla wspólnego planowania polityki na dalszą metę".

W OBRONIE HONORU ŻOŁNIERSKIEGO.

Poruszaliśmy swego czasu na łamach „Dziennika Polskiego" sprawę zatargu między gen. dr. Romanem Góreckim a ks. kapelanem Panasiem. obecnie w związku z osiedleniem się ks. Panasia na terytorium woj. stanisławowskiego (w Dubowcach) sprawę tę porusza „Kurier Stanisławowski", pisząc m. in.:

„Ks. Panaś z chwilą gdy „oręż zamienił na lemiesz" począł brać również żywy udział w życiu politycznym, które bardzo często prowadzi mniej odporne jednostki do takiego roznamiętnienia politycznego, że nieprzemyślanymi pociągnięciami potrafią nawet przekreślić zasługi lat minionych. Losu takich polityków nie uniknął niestety i ks. Panaś, skąd inąd zasłużony zresztą działacz społeczny".

Zaangażował się bowiem — jak w d. c. pisze „Kurier Stanisławowski" — z niezrozumiałych powodów w osobistej walce przeciw gen. Góreckiemu. Redakcja cytuje słowa listu, jaki w tej sprawie otrzymała od szeregu organizacyj b. wojskowych:

„Ze względu na teren działalności ks. Panasia i ze względu na naświetlanie całej tej sprawy niezgodnie z prawdą przez część prasy kolportowanej na naszym terenie, jako b. żołnierze legioniści Marszałka Piłsudskiego, dbali o dobre imię swych towarzyszy broni, prosimy Redakcję „Kuriera Stanisławowskiego", najpoważniejszego pisma polskiego, ukazującego się na naszym terenie, o zamieszczenie tego artykułu przedstawiającego objektywnie powyższą sprawę.

Ks. Panaś niezawsze był tego zdania o gen. Romanie Góreckim, jakie ostatnio wbrew prawdzie próbował narzucić opinii polskiej. Jeszcze w swoich pamiętnikach z roku 1929 p. t. „My II. Brygada", opisując zeznania głównego oskarżonego w procesie Marmaros-Sziget ówczesnego kapitana R. Góreckiego — zeznania, z których obecnie usiłuje ukuć broń przeciw gen. Góreckiemu — tak mówi dosłownie m. in.: „Długie i nudne czytanie oskarżenia, trwało kilka godzin, a wskutek tego w sądzie (w Marmaros-Sziget przyp. nasz) panowała pewna nuda i dopiero po pauzie, gdy Górecki wystąpił na środek sali — zapanowała głucha cisza, bo wszyscy sędziowie, podobnie jak oskarżeni i reszta audytorium byli nadzwyczaj zaciekawieni samą postacią Góreckiego i jego impulsywnością przy prostej, kryształowej naturze".

Następuje obszerna relacja o przebiegu w Marmaros Sziget procesu i sentencja wyroku Sądu Biskupiego, który niedawno temu uznał ks. Panasia winnym sześciokrotego zniesławienia przez oszczerstwo.

O samym zaś wyroku piszą autorzy listu:

„Powagi tych słów wyroku nie może w niczym umniejszyć wywiad ks. Panasia dla „Polonii" katowickiej z 20 ub. m., w którym według najgorszych wzorów kauzuistyki, próbuje przeinaczyć wyrok Sądu Duchownego i jego wymowę, poważną swą prostotą. A już najmniej zmienią wartość wyroku ulotki, które są przy tej sposobności rozrzucane przez nieznaną rękę wśród ludności naszego województwa.

Jak zestawić wobec tego godność duchowną ks. Panasia z takim niechrześcijańskim uporem w narażaniu cudzej czci i z karygodnym wyłamywaniem się spod dyscypliny kościelnej?"

Średniowieczne państwo żydowskie na Saharze

Mało komu wiadomo, że w samym centrum Sahary, w epoce średniowiecza istniało wielkie i znakomicie rozwijające się państwo żydowskie, Państwo to założone niewiadomo kiedy, upadło w roku 1492, kiedy Arabowie wygnani z Hiszpanii do Afryki rzucili się na żydowskie oazy pod wodzą Mohameda El Mrili, niszcząc ogniem i mieczem mieszkańców ich oraz cały dobytek. Ostatnim historykiem państwa żydowskiego na Saharze był Malfante, opisujący swoje zetknięcie z tym afrykańskim ośrodkiem żydowskim w rękopisie z XV w., którego odpis zachował się jakimś szczęśliwym trafem. Odpis ten, znaleziony przez francuskiego historyka Karola la Ronciere zawiera tekst listu Malfanta do swego przyjaciela w Genewie: Copia cuiusdam littere per Antonium Malfante a Tueto scripte Janue Johanni Maricno 1447.

Opisując swój pobyt w tym państwie, zaznacza autor, że stolica tego państwa Tuat, Tamentit — podzielona jest na osiemnaście dzielnic rządzonych oligarchicznie. Żydzi zamieszkujący Tamentit, prowadzą życie spokojne, oparte na zasadzie wspólnoty (socjalizm). Przywódcy dzielnic mają pieczę nad swymi mieszkańcami i ragulują ich wewnętrzne spory. potrzeby itp. Poza mury nie mogą jednak Żydzi wydalać się, gdyż dookoła mieszkają w niezliczonych namiotach nieprzyjaciele ich — Filistyni Są oni rasy białej, wysokiej i dumnej postawy; znakomici jeźdźcy i wojownicy. Usta i nos zawiązują muślinem. Rządzi nimi król; dziedzictwo tronu następuje wedle praw egipskich, tj. po siostrze królewskiej. Ci Filistyni — zwani dzisiaj jako szczep Tueregów — wojują ustawicznie z Żydami, którzy — zdaniem ich — pobierają zbyt wielki procent przy transakcjach handlowych, sto za sto, (centum pro centum de utili ad forum). Państwo żydowskie na Saharze, Touat, obejmowało olbrzymi obszar, który potrzebował 200 dni pieszych marszu, by go przejść od granicy do granicy.

Pomimo fatalnych stosunków bezpieczeństwa panujących w tym kraju, naskutek wiecznego pogotowia wojennego koczowniczych Tuaregów Żydzi prowadzili ożywiony handel posługując się nieomal wszystkim językami basenu śródziemnomorskiego i krajów azjatyckich; dowodzi to o zasięgu ich interesów handlowych. Po rzezi z 1492 r. państwo upadło całkowicie a wraz z nim — na długie wieki — postradała Sahara swój jedyny ośrodek zamieszkiwany przez osiadłą i wykazującą pewną kulturę ludność.

Rzeczy ciekawe

JAK FRANCUZI POZNAJĄ ROSJĘ? Modą na Rosję i powieści z życia rosyjskiego panuje wszechwładnie i mocno, nie do wykorzenienia, we Francji Ciekawym przyczynkiem do zorientowania się, w jaki sposób Francuzi zdobywają wiadomości o kraju, tak odrębnym od niej swoim językiem i kulturą, są wynurzenia paryskiego pisarza Pierre Mille na temat jego najnowszej powieści „Les Avanturiers“ (Awanturnicy), która niedługo ukaże się za witrynami księgarń.

Pierre Mille w rozmowie, użyczonej p. Lagarde, opowiada, że poznał bardzo dokładnie Rosję żyjąc — jeszcze w czasach przedwojennych — z pewną Rosjanką, przebywającą w Paryżu. Wówczas to poznał całą rosyjską emigrację rewolucyjną, wśród której niejaki Ławrof odgrywał wielką rolę. W roku 1905 autor udał się nawet do Rosji obserwując symptony zbliżającej się już rewolucji 1905 r. W kilka lat później, gdy lekarze zalecili mu błotne kąpiele, udał się Mille do — Odesy. Po wojnie poznał pewnego rzeźbiarza rosyjskiego, zarabiającego na życie prowadzeniem taksówki, który wprowadził autora w koła nowej emigracji, tym razem przedstawiającej poglądy białogwardyjskie.

W ten sposób Mille zapoznał się wszechstronnie z poglądami politycznymi Rosjan różnych odcieni, ich zwyczajami, usposobieniem, życiem i krajem. Autor posiada już poza sobą dwie książki, zawierające opowiadania z rosyjskiego życia, a teraz wydaje obszerną powieść „Les Avanturies“, napisaną w przeciągu trzech miesięcy. Początkowo powieść ta miała być scenariuszem filmowym, ale Mille zrezygnował z łatwego zarobku poniesiony pasją twórczą. Obecnie, po zakończeniu tej powieści, Mille pragnie opracować wątek powieściowy osnuty na życiu policmajstra napoleońskiego, sławnego Fouche.

KONGRESY, KONGRESY. Chyba nigdy nie było takiej inflacji kongresów, co w ostatnich latach. Nie ma prawie dnia i godziny, żeby gdzieś nie obradował jakiś krajowy, międzynarodowy, albo światowy kongres. Obecnie nie zapowiada się już takie zjazdy na kilka lat naprzód. Jak dowiaduje się ajencja PIL, światowy kongres pedagogiki odbędzie się w Tokio, w dniach 2—4 sierpnia b. r. Będzie to z kolei VII zjazd pedagogów z całego globu ziemskiego. Międzynarodowy Kongres Administracji, który odbył się niedawno w Paryżu, postanowił na życzenie delegacji niemieckiej, zwołać przyszły zjazd w r. 1939 do Berlina.

PIERWSZA NAGRODA DLA HODOWCÓW RÓŻ. Jak podają z Halle, po raz pierwszy przyznano w tym roku nagrodę honorową dla hodowcy róż, który wyhoduje przez rok najlepszą odmianę tego kwiatu. Nagrodę ufundowało w r. 1936 słynne miasto róż Sangerhausen. Nagrodę przyznano 4 lipca znanemu hodowcy róż Matthiasowi Tantau z Holsteinu, który przedstawił jury nieznaną dotąd odmianę róży p. n.: „Swantie“. Nagroda przedstawia wykutą w bronzie różę na niebieskim marmurze, która jest herbem Rosarium w Sangerhausen, z odpowiednią dedykacją.

WYSTAWA HENRI MATISSE'A W SZWAJCARII. W tych dniach została otwarta w Galerii Rosengarta w Lucernie zbiorowa wystawa dzieł słynnego malarza Henri Matisse'a, która dostępna będzie dla publiczności przez okres letni. Wystawa zawiera najlepsze prace artysty, które powstały w ostatnich latach, jak również jego grafikę. Z okazji otwarcia tej wystawy cała prasa szwajcarska poświęca wiele miejsca osobie i dziełom Matisse'a.

WYSTAWA EL GRECO W PARYŻU. W Paryżu w tych dniach zostanie otwarta pierwsza, zbiorowa wystawa słynnego malarza hiszpańskiego, z pochodzenia Greka, występującego pod przydomkiem El Greco. Lwia część wystawionych obrazów pochodzi ze słynnej kolekcji króla rumuńskiego Karola p. n. „Galeria hiszpańska“. Wśród płócien słynnego malarza znajdować się będzie również „Święta rodzina“ z Cotritceni - Palace w Bukareszcie.

NOWE WYKOPALISKA GRECKIE. Jak donoszą z Rzymu, w Paestum koło słynnych ruin świątyni greckiej, gdzie odbywają się doroczne festyny antyczne, znaleziono podczas wykopywania posągu bogini Ceres cenny zbiór starożytnych monet. Wykopany skarb, w ilości 205 sztuk, przesłano do Muzeum Narodowego w Neapolu, gdzie specjaliści - numizmatycy stwierdzili, że są to pieniądze obiegowe miast greckich, jak Sybaris, Metapont, Tarent i inn., pochodzące z pierwszej połowy IV. w. przed Chr. Badania uczonych trwają w dalszym ciągu.

Handel autografami a prawo autorskie

List Pawła Valery, skarżący się na prawo handlowania jego autografami jeszcze za jego życia, opublikowany na łamach Le Temps, wywołał szereg artykułów i wypowiedzi mających doniosłe znaczenie dla posiadaczy i nowonabywców wszelkich autografów oraz właścicieli i spadkobierców prawa autorskiego. Zdaniem francuskich prawników, każdy autograf oprócz wartości subiektywnej dla swego posiadacza podpada równocześnie pod kanony publicznego prawa autorskiego. To znaczy, że właściciel autografu może rozporządzać nim jako rzeczą materialną, sprzedawać go, darowywać a nawet — niszczyć, natomiast nie wolno mu, bez uszczerbku dla praw autorskich samego autora czy też sukcesorów, ewentualnie nabywców tych praw, ogłaszać tekstu autografu. Ponieważ niejednokrotnie tekst autografów ginie dla historyków literatury i potomności, prawnicy francuscy uważają że najlepszym wyjściem z sytuacji jest precedens jaki miał miejsce przy sprzedaży korespondencji Pawła Valery z Pierre Louysem.

Na dwa lata przed swą śmiercią, Pierre Louys wypożyczył od Valery'ego swoje listy, skierowane doń w czasie młodości. Listy te miały stanowić dla Louysa materiał do autograficznej powieści „A dix-neuf ans“. (W dziewiętnastym roku życia). Louys umarł nie oddawszy listów Valery'emu, który przywiązywał do nich wielkie znaczenie. Listy te zostały sprzedane wraz z resztą spuścizny Louysa jakiemuś zbieraczowi autografów z Rouen, który nie wiedział zupełnie kto jest ich prawnym posiadaczem. Rozgoryczony Valery odwołał się do sądu ale trudno było mu udowodnić prawa do materialnego pasiadania tej korespondencji. Wówczas panowie Blaizot, eksperci sądowi, wpadli na taki pomysł: listy zostały własnością nabywcy ale tekst ich, wiarogodnie odpisany, został złożony w Biblioteque Nationale z zastrzeżeniem wszelkich praw przysługujących autorskim rękopisom.

W ten sposób Valery otrzymał gwarancję, że żaden z tych listów nie będzie podany do publicznej wiadomości za jego życia — a historycy literatury zapewnili sobie dostęp do tego cennego źródła biograficznego zupełnie niezależnie od woli i widzimisiów posiadacza korespondencji, naturalnie dopiero z chwilą gdy prawa autorskie Valery'ego wygasną a cała jego autorska spuścizna stanie własnością ogółu.

Zbeletryzowana historia

Powieści biograficzne, ujmujące w formę beletrystyczną życiorysy sławnych postaci historycznych weszły ostatnio bardzo w modę. Nie ma nieomal ani jednej wybitniejszej osoby ze świata historii, nauki, literatury sztuki, którąby nie doczekała się ujęcia jej w ramy powieściowe. Ten pęd do ogłaszania powieści biograficznych tłumaczy się wielką poczytnością tego rodzaju utworów, która z kolei dowodzi ogromnego zainteresowania wśród czytelników realiami historycznymi przy równoczesnej ucieczce ich od fikcji fabularnej zwyczajnych powieści. Pewnego rodzaju inowację stanowi książka Teodora Parnickiego „Aecjusz ostatni Rzymianin“ (Warszawa 1937, Tow. wydawnicze „Rój“) będąca nie tyle powieścią historyczno - biograficzną, co zbeletryzowaną historią. Niezmiernie ciekawe, a tak mało znane ogółowi wypadki polityczne, rozgrywające się w Imperium Rzymskim po śmierci Teodozjusza Wielkiego, łączy Parnicki w jedną konstruktywną całość powieściową, której trzonem są dzieje konsula Aecjusza, faktycznego władcy rzymskiego cesarstwa zachodniego w owym okresie. Dokładność historyczna autora, wyrażająca się w podanej przy końcu biografii źródeł, opracowań naukowych i chronologicznym zestawieniu wypadków dziejowych wspomnianych w „Aecjuszu“, przy jednoczesnej lekkości formy i beletrystycznym ujęciu, stwarza z książki Parnickiego swego rodzaju unikat w technice pisarskiej historyczno-powieściowej.

HENRYK ŁUBIEŃSKI — 30

Trochę słońca

Powieść

(Ciąg dalszy.)

Już zaraz następne tango przetańczyła z Bolskim. W rytm tęskno-zmysłowej muzyki przeginała się w jego ramionach, jakby płynąc w powietrzu. Twarz przy twarzy, spleceni uściskiem, zdawali się spełniać jakiś mistyczny obrzęd, na nic nie baczni, jakby w sobie zatraceni. Nie spostrzegli, że wreszcie inne pary przestały tańczyć, że pozostali się sami w środku kręgu przypatrujących się im osób. Oprzytomnieli dopiero, gdy muzyka przestała grać i na sali zabrzmiały huczne oklaski. Słysząc te oklaski i widząc skierowane na siebie spojrzenia, Teresa zaczerwieniła się i instynktownie, szukając ochrony przed natarczywością tłumu, wzięła pod ramię Bolskiego. Ten odruch wywołał jednak niespodziewanie nowe oklaski, spowodował jakieś szepty i ironiczne uśmiechy.

Na szczęście burmistrz Rachwalski zbliżył się w posuwistych lansadach, proponując Teresie i Bolskiemu „lampkę wina“ w bufecie.

— Ślicznie bal się udał — mówił Rachwalski po drodze do bufetu. — Dochód dla bezrobotnych przeszedł wszelkie oczekiwania. To wszystko zawdzięczamy pani dobrodziejce!

Teresa spojrzała na niego ze zdziwieniem, zdając się nie rozumieć tych słów. Lecz Rachwalski tłumaczył Bolskiemu:

— Trzeba panu wiedzieć, że pani Otocka jest duszą akcji humanitarnej w naszym miasteczku. Ten bal na cel dobroczynny, nad którym objęła protektorat, doszedł również do skutku dzięki jej inicjatywie i zabiegom...

Teresa uśmiechnęła się. Wydało się jej nagle zabawnym, że zapomniała o swej roli protektorki balu, że cała jej „akcja humanitarna“ była dziś już dla niej jakąś bardzo daleką przeszłością. Cóż ją to wszystko dziś mogło obchodzić?

Myślała teraz o tym, że od czasów panieńskich, a więc od przeszło szesnastu lat nie była na żadnym balu: cała przecież jej młodość, najpiękniejsze lata życia zeszły w ciszy „ciemnego dworu“.

— Wiesz co Wiki — rzekła — tak się jakoś dziwnie czuję! Wyobraź sobie, że od szesnastu lat nie tańczyłam, ani nie słyszałam muzyki, ani nie widziałam tylu ludzi naraz!

Bolski począł się śmiać głośno i szczerze.

— Nie wiem, czy jest w Polsce taka druga kobieta jak ty!

I napełniwszy jej kieliszek winem, szepnął:

— Wypijmy na pomyślność naszego, przyszłego życia!

— Naszego, przyszłego życia — powtórzyła, jakby upajając się tymi słowami.

W bufecie zatrzymali się krótko. Gdy orkiestra zagrała jej ulubionego walca, przeszła znów do sali balowej, oparta na ramieniu Bolskiego, rozbawiona, jaśniejąca radością, upojona atmosferą balu.

Do Wątorka zbliżyła się pani Rachwalska.

— Cóż pan mówi o pani Otockiej?

— Śliczna kobieta! Prawdziwie belle femme!

— Istotnie, zmieniła się na korzyść...

— Wygląda dziś jak bogini miłości...

— A raczej tak się... zachowuje! Czy to prawda, że rozwodzi się z mężem?

— Tak mówią...

— Ten Bolski od niej młodszy o jakie piętnaście lat!

— Serce nie sługa, proszę pani...

— Ach, to prawda!

Bolski zauważył te spojrzenia zewsząd na nich skierowane i rzekł:

— Obserwują nas i prawdopodobnie obgadują!

— Co nas to może obchodzić — odpowiedziała, śmiejąc się. — Niech świat cały się dowie, że ciebie kocham i że jestem szczęśliwa...

W bufecie pozostał się poeta Korab z Browiczem. Korab coś pisał czy rysował na serwetce papierowej, od czasu do czasu pociągając w milczeniu łyk wina ze stojącej przed nim szklanki, zaś Browicz obserwował roztargnionym wzrokiem tańczące pary. Atmosfera balu, muzyka i gwar rozbawionego tłumu rozdrażniły mu nerwy. Neurastenia jego przejawiała się zawsze w chwilach takich w całej pełni.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące

20 lipca 1937

Wtorek
Czesława
Jutro: Praksedy
Wschód słońca 3·38
Zachód „ 19·45

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“. W redakcji „Dziennika Polskiego“ przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Wtorek, dnia 20 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Ludzie na krze“ — ze Stefanem Jaraczem.
Środa, dnia 21 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Ludzie na krze“ — (ostatni występ).

KINOTEATRY:

APOLLO: „Boccaccio“ i „Godzina pokusy“ program podwójny.
ATLANTIC: „Sprawa Ashton“ („Zapomniane twarze“).
CASINO: Wallace Beery jako „Darmozjad“.
CHIMERA: „Confetti“.
EUROPA: „Zwyciężyły kobiety“.
GLORIA: „Melodie wielkiego miasta“ i „Biuro zaginionych ludzi“.
GRAŻYNA: „Pokój Nr. 309“ oraz „Porwano kobietę“.
KOPERNIK: „R. 107 wzywa pomocy“ i „Król Brodvayu“.
MARYSIEŃKA: „Skamieniały las“ i „Małżeństwo z pozoru“.
METRO: „Ada to nie wypada“ oraz dodatki.
MUZA: „Kusicielka“.
PALACE: „Mały Czarodziej“ z Bobby Breenem i Mecz Louis - Braddock.
PAN: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.
RAJ: „Bolek i Lolek“ z Dymszą.
STYLOWY: „Sprzedawca traktorów“ oraz komedia muzyczna.
SWIT: „Kapitan Blood“ i rewia.
TON: „Śmierć czyha w Dżungli“)
UCIECHA: „Bounty“ i rewia.

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki l. 5. „KOPENHAGA“.

— OSTATNIE DWA POŻEGNALNE WYSTĘPY STEFANA JARACZA. Tylko jeszcze dziś (we wtorek) i jutro, będzie można podziwiać wspaniałą kreację Stefana Jaracza w znakomitej komedii „Ludzie na krze“ w otoczeniu całego koncertowo grającego zespołu Teatru Ateneum: Stanisławy Perżanowskiej, Izy Faleńskiej, Elżbiety Kryńskiej, Stanisława Daniłowicza, Leszka Pospiełowskiego, Andrzeja Boguckiego, Józefa Kempy, Juliusza Łuszczewskiego i innych.

We środę ostatnie przedstawienie „Ludzie na krze“ ze Stefanem Jaraczem.

— WYSTĘPY „CYRULIKA WARSZAWSKIEGO“ W TEATRZE WIELKIM. W dniu 24 i 25 lipca 1937, wystąpi gościnnie zespół artystów „Cyrulika Warszawskiego“: Jadzia Andrzejewska, Stefcia Górska, Ludwik Lewiński, Tadeusz Olsza w wielkiej rewii p. p. „Frontem do radości“.

— „W 20-TĄ ROCZNICĘ ARESZTOWANIA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO“ POLSKIE RADIO NADAJE DWIE AUDYCJE. W roku bieżącym mija 20-ta rocznica aresztowania i wywiezienia do twierdzy Magdeburskiej Józefa Piłsudskiego. Polskie Radio wspomnieniom tym z życia Pierwszego Marszałka Polski poświęca dwie audycje. Dnia 21 lipca o godzinie 16.45 odczyt na ten temat wygłosi dyr. Piotr Górecki. Dnia 22 lipca przed mikrofonem Warszawy II. zabierze głos o godzinie 23.00 p. Jan Witkowski, który w reportażu swym p. t. „Józef Piłsudski w Magdeburgu“ opowie o pamiątkach, jakie do tej pory zostały po Józefie Piłsudskim w twierdzy niemieckiej.

— DWA LWOWSKIE KONCERTY RADIOWE. We wtorek, o godzinie 20.00 w lwowskim koncercie rozrywkowym wystąpi jako solistka Maria Sokół, zaś orkiestra T. Seredyńskiego wykona szereg lekkich utworów. — O godzinie 24.00 nadaje Lwów nocny koncert z konferansjerką Wiktora Budzyńskiego.

— WIELCY KOMPOZYTORZY PISZĄ LEKKĄ MUZYKĘ. Radiowy koncert, który nadany zostanie dnia 20 b. m. o godzinie 17.00 przekona słuchaczy o tym, iż nawet najwięksi kompozytorzy świata, posiadający w swym dorobku twórczym utwory poważne, — komponowali również z upodobaniem utwory lżejsze, popularne.

— OPOWIADANIA BAŁUCKIEGO — PRZEZ RADIO. W setną rocznicę urodzin autora „Domu otwartego“, „Grubych ryb“ — Polskie Radio nadaje cztery audycje, poświęcone nowelom Bałuckiego. — Są to opowiadania ściśle związane z Krakowem, miestem, którego świetnym piewcą stał się Bałucki. — Opowiadania te odczyta przed mikrofonem krakowskim p. Ludwik Ruszkowski w dniach 19, 20, 21 i 22 lipca b. r. o godzinie 21.45.

Lustracja powiatu przemyślańskiego przez wojewodę Malickiego

P. wojewoda tarnopolski mgr. Malicki w towarzystwie naczelnika Wydziału społeczno-politycznego p. Klimczaka przeprowadził ostatnio inspekcję powiatu przemyślańskiego.

Po przeprowadzeniu lustracji w Starostwie we wszystkich referatach, dokonał p. Wojewoda inspekcji w Magistracie m. Przemyślan, w Wydziale powiatowym i Powiatowym Zarządzie Drogowym.

Specjalnie szczegółowo badał p. Wojewoda sprawy gospodarcze, prowadzone pod egidą Wydziału powiatowego, jak budowę dróg, budowę Domów Ludowych i świetlic, oraz interesował się zamierzeniami Wydziału powiatowego na najbliższą przyszłość w kierunku podniesienia stanu gospodarczego powiatu. Więcej uwagi poświęcił p. Wojewoda Okręgowemu Towarzystwu Rolniczemu i Kółku Rolniczemu w Przemyślanach, badając działalność tych instytucyj i ich rozwój.

Z działu sanitarnego rolnictwa zwiedził p. Wojewoda lecznicę weterynaryjną Okr. Tow. Roln. Pragnąc zorientować się w miejscowych sprawach kredytu finansowego, zapoznał się p. Wojewoda szczegółowo z działalnością Komunalnej Kasy Oszczędności.

Chcąc zorientować się w całości zagadnień społecznych, kulturalno-oświatowych i gospodarczych w powiecie, przyjął p. Wojewoda na audiencji w Przemyślanach przedstawicieli wszystkich polskich organizacyj społecznych, z którymi po przedstawieniu przez nich działalności danego stowarzyszenia, przeprowadzał kolejno rozmowy.

Dnia 16 lipca przeprowadził p. Wojewoda lustrację robót publicznych, prowadzonych na drogach w powiecie, interesując się rozmiarem prac i warunkami pracy robotników. Zlustrował urząd i agendy gminy Świrz, Kółko Rolnicze w Kimirzu, Spółdzielnię mleczarską oraz budowę Domu Strzeleckiego, urząd i agendy gminy Janczyn, posterunek Policji oraz półkolonie w Janczynie, Dobrzanicy i Rzędowicach.

Ludność witała wszędzie p. Wojewodę nader życzliwie i radośnie, dziękując za osobiste interesowanie się jej sprawami i bolączkami.

FATALNY UPADEK Z HUŚTAWKI

(a) W parku zabawowym przy ul. Nowoznieseńskiej spadła wczoraj z huśtawki służąca Anna Tymczuk i doznała tak poważnych potłuczeń, iż przewieziona została do szpitala powszechnego.

TOREBKARZ NA DRODZE KRZYWCZYCKIEJ

(a) Nieznany młody osobnik napadł wczoraj wieczorem na drodze Krzywczyckiej na przechodzącą Janinę Sękowską, z której rąk wyrwał torebkę, zawierającą papiery osobiste i drobną gotówkę.

Ze srebrnego ekranu

„GODZINA POKUSY“ I „BOCCACIO“ (APOLLO)

Dwa filmy, składające się na jeden program, dopełniają się znakomicie i tworzą zajmujący wieczór właśnie przez... kontrast. — Trudno bowiem o dwa obrazy tak dalece różne i tak innych światów przeżyć sięgające, jak właśnie te dwa.

„Godzina pokusy“ jest szarpiącym nerwy dramatem z tezą psychologiczną, malującym cierpienie, grzech i walkę. Dzieje się w świecie współczesnym, — w salonie, w operze, w komisariacie policji. Grzmią w niej strzały rewolwerowe, brzmi piosenka kabaretowa i muzyka jazzu.

A „Baccacio“! O, tutaj pokazuje się widzowi w pryzmacie uroczej groteski rozśpiewana, roztańczona, rozigrana Ferrara kwitnąca w Renesansie, razem ze swoim romansowym księżycem, sprytną księżną i... poetą lirycznym, co robi karierę na pisaniu frywolnych historyjek. Nie ma w całej taśmie filmowej tego obrazu, ani jednego centymetra, który nie byłby przesycony słońcem, pogodą, piosenką i beztroską. Nawet, to co musiało być okrutne i poważne w świetnie radosnym i groteskowym ujęciu i inscenizacji, staje się wesołym i czarującym. A przy tym znakomita gra artystów i doskonała reżyseria baletów.

Taki wieczór naprawdę miło spędzić w sali kinowej. (w.)

W sprawie oznaczania przedsiębiorstw przemysłowych

W związku z treścią obwieszczenia z dnia 20 września 1935 w sprawie właściwego oznaczania zewnętrznego przedsiębiorstw przemysłowych, Zarząd Miejski w król. stoł. mieście Lwowie, jako władza przemysłowa I instancji — podaje do wiadomości P. T. Kupcom i Przemysłowcom następujące wyjaśnienie:

Kupcy rejestrowi (osoby fizyczne) mogą w oznaczeniu zewnętrznym swego przedsiębiorstwa używać firmy zarejestrowanej w rejestrze handlowym, natomiast przedsiębiorstwa prowadzone przez osoby prawne muszą być oznaczane na zewnątrz przez taką firmę.

Inni zaś kupcy t. zn. nierejestrowi obowiązani są oznaczać swe przedsiębiorstwo zgodnie z postanowieniami prawa przemysłowego (art. 33) przez umieszczenie w zewnętrznym oznaczeniu tegoż swego imienia i nazwiska oraz rodzaju prowadzonego przemysłu przy czym dane te muszą się zgadzać zgodnie z postanowieniami ust. 3. wskazanego artykułu z danymi podanymi w zgłoszeniu przemysłu lub w podaniu o koncesję.

Wykroczenia przeciw art. 33 prawa przemysłowego kupców rejestrowych obowiązanych w myśl postanowień kodeksu handlowego do rejestracji firmy w Sądzie rejestrowym polegają przeważnie na oznaczaniu przedsiębiorstwa bądź firmą niezgodną co do treści z wpisem do rejestru handlowego, bądź innym oznaczeniem nie będącym firmą w rozumieniu ustawy.

Wykroczenia zaś innych kupców t.zw. nierejestrowanych, dotyczą najczęściej umieszczenia jako oznaczenia przedsiębiorstwa nazwy anonimowej (np. „Renoma“, „Progres“, „Welnopol“, „Tanie Źródło“ etc.).

Powyższe uwagi dotyczą również wszystkich innych przemysłowców (właścicieli warsztatów rzemieślniczych, wytwórni przemysłowych, fabryk i różnego rodzaju przedsiębiorstw przemysłowych).

Należy również pamiętać, że (w myśl postanowień art. 35 prawa przemysłowego), przepisy i uwagi odnoszące się do obowiązku właściwego oznaczania na zewnątrz przedsiębiorstw przemysłowych, stosują się odpowiednio do ogłoszeń, cenników i tym podobnych publikacyj przemysłowca i kupca, tyczących się jego przedsiębiorstwa.

Winni przekroczenia przepisów art. 33 i 35 prawa przemysłowego ulegną rygorom prawnym, a w szczególności środkom przymusowym, przewidzianym w rozporządzeniu z dnia 22. marca 1928 r. (o postępowaniu przymusowym w administracji) względnie karom administracyjnym z art. 126 prawa przemysłowego.

Obowiązek uprzedniego przedkładania projektów oznaczeń zewnętrznych (tarcz firmowych) Urzędowi Nadzoru Budowlanego Z. M. (Ratusz III. piętro) — do zatwierdzenia pod względem formatu i estetycznego wyglądu napisu — utrzymuje się nadal w mocy.

Nowa afera skarbowa

(a) W dniu wczorajszym wpłynęła nowa afera skarbowa, tym razem w biurze referenta działu emerytalnego, Kazimierza Kosińskiego. Funkcjonariusze Wydziału śledczego przeprowadzili w tym biurze rewizję i dokonali jej również w mieszkaniu wymienionego przy ul. Piaskowej 4. W wyniku obu rewizyj, Kosiński doprowadzony został do dyspozycji sędziego śledczego, który zawiesił nad nim areszt śledczy. Obok emerytur prowadził Kosiński i dział kondyktów i właśnie w tym dziale dopuścił się oszustwa, dopisując nazwiska fikcyjnych wierzycieli i fikcyjnych dłużników do wykazu kandyktów, nałożonych na pensje urzędników. Kosiński przyznał się do winy tłumacząc się, że na tle choroby nerwowej, popadł w manię nabywania cennych przedmiotów, które ofiarowywał swym znajomym. Sprzeniewierzył w ten sposób ponad 10.000 zł. Dochodzenia wdrożone zostały również przeciw żonie Kosińskiego jako poinformowanej o machinacjach męża.

Eksplozja przy spawaniu beczki

(a) W warsztatach ślusarskich Bocka przy ul. Ormiańskiej 16, wydarzyła się w dniu wczorajszym o godz. 2-giej popołudniu eksplozja w czasie spawania stulitrowej beczki i pociągnęła ofiarę w osobie Jana Faliszewskiego, liczącego 30 lat, robotnika. Faliszewski zajęty był na podwórzu spawaniem beczki, stanowiącej własność fabryki Muszyńskiego i w pewnym momencie nastąpiła silna detonacja, która rozsadziła beczkę, której części ugodziły Faliszewskiego w głowę, spowodowały pęknięcie czaszki. Faliszewski, którego ciało siłą wybuchu rzucone zostało trzy metry w dal, zginął na miejscu. O sile wybuchu świadczy to, że dno beczki wyrzucone zostało aż na wysokość II. piętra. Przyczyna eksplozji nie została na razie ustaloną. W beczce znajdował się dawniej spirytus, a eksplozja nastąpiła prawdopodobnie przy zetknięciu się wnętrza beczki z płomieniem. Zwłoki nieszczęsnego robotnika odstawione zostały do Instytutu medycyny sądowej.

Towarzysząca eksplozji detonacja, rozległa się w szerokim promieniu dookoła miejsca wypadku i ściągnęła tam liczne zbiegowisko.

Koszmarna serja zamachów samobójczych

(a) Wśród niewyjaśnionych na razie okoliczności zasłabła wczoraj nagle w parku Kościuszki 60-letnia Maria Szulc i zmarła przed przybyciem Pogotowia Ratunkowego. Zwłoki przewiezione zostały do Instytutu medycyny sądowej.

Późnym wieczorem zawezwano Pogotowie Ratunkowe do hotelu „Grand" przy ul. Legionów, gdzie lekarz zastał leżącą na łóżku w stanie nieprzytomnym jakąś młodą kobietę. Jak z dochodzeń okazało się, była nią Bluma Mościsker, licząca 23 lat, zamieszkała w Janowie, na Podolu. Wymieniona w zamiarze samobójczym zażyła jakiejś nieznanej trucizny. Zwłoki odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

Wreszcie około godz. 10-tej wieczorem na Wałach Gubernatorskich usiłował otruć się kwasem solnym niejaki Aleksander Szafran, zamieszkały w Starym Zniesieniu. W ciężkim stanie przewieziono go do szpitala.

WYBUCH BENZYNY W PRIMUSIE

(a) Do sklepu z naftą N. Rawskiego (ul. Kordeckiego 37) przybyła wczoraj po południu służąca tegoż kupca Marianna Woźniakówna, która celem zagrzania przyniesionego z domu obiadu zapaliła primus. Gdy skutkiem nieostrożności służącej postawiony na maszynce garnuszek wywrócił się, nastąpił wybuch benzyny, skutkiem czego promienie szybko poczęły obejmować urządzenie sklepowe. Woźniakówna doznała poparzenia twarzy i nóg. Pożar został rychło ugaszony przez tren straży pożarnej.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1937, od dnia 18-go do dnia 24 lipca, mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. H. Błądzińskiego, Łyczakowska 57.
2. Mr. J. Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15.
3. Mr. A. Dorżawetza, pl. Teodora l. 3.
4. Mr. M. Ettingera, pl Gołuchowskich 14.
5. Mr. S. Haya, ulica Kołłątaja l. 12.
6. Mr. J. Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4.
7. Mr. W. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75.
8. Mr. R. Marguliesa, ulica Żółkiewska 82,
9. Mr. A. Markowicza, ul. Zyblikiewicza 50.
10. Mr. P. Mikolascha, ulica Kopernika 1.
11. Mr. A. Nussbauma, ul. Krakowska 26.

12. Dr. J. Pilewskiego, ul. Akademicka 28.
13. Mr. J. Pinelesa, Rynek 18.
14. Dr. J. Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1.
15. Mr. J. Reissowej „Sanitas", Zamarstynów, ul. Lwowska 43.
16. Mr. B. Scheinbacha, ul. Gródecka 30.
17. Mr. S. Somersteina, ul. Janowska l. 2.
18. Mr. E. Sussmana, ulica Kurkowa l. 5.
19. Mr. O. Teneckiego, ulica Zielona l. 33.
20. Mr. S. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77.
21. Mr. J. Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71.
22. Mr. I. Zerygiewicza, ul. Jagiellońska 12.
23. Mr. K. Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

Apel Komitetu rodzicielskiego do p. Ministra Oświaty

Otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Zmiana ustroju szkolnictwa średniego, miała na celu przystosowanie nauki do potrzeb życiowych, zwłaszcza wobec zmienionych, powojennych warunków i stosunków. Zapanowała tedy stara maxyma — „non scholae, sed. vitae discimus".

Na drodze do realizacji planów Min. Oświaty i Wyznań Rel. znalazły się rozliczne przeszkody — przeważnie finansowej natury, tak, iż obecny stan reformy szkolnej, biegunowo odbiega od założeń i zamierzeń. W związku z tym zaistniało moc konfliktów w interpretacji statutu liceów, nowe bowiem formy wymagają nowych zarządzeń, regulujących stan prawny i faktyczny.

Skoro więc licea są obecnie dalszym ciągiem studiów gimnazjalnych, należy stosować dawniejszy wystem, który uznaje stopień uzdolnienia na ogół.

Klasyfikacja uczni, przechodzących z kl. III do IV nowego typu była niezwykle ostra.

Rekordowa ilość niedostatecznych z jednego przedmiotu jest zastraszającą i powinna wywołać specjalne zainteresowanie tym faktem władz centralnych.

Nie mniej jednak i rodzice zatrwożeni tym stanem, stworzyli komitet porozumiewawczy, grupujący w województwie lwowskim paręset osób i wydając poniżej zamieszczony apel do JWPana Ministra Oświaty, wszelkimi możliwymi środkami dążą do zmiany krzywdzących ich i ich dzieci posunięć.

Rzućmy okiem na obecna reformę naszego szkolnictwa średniego i zapytajmy się, czy ta harmonia wszystkich jego elementów zbliża sie do formy idealnej, jakąby mieć powinna. Otóż reforma szkolnictwa średniego z roku 1933, postanawiała 2 odrebne typy szkół średnich, ogólnokształcących, a to: czteroletnie gimnazjum i dwuletnie liceum, przy czym szkoły te miały być zakładami od siebie zupełnie odrębnymi, a więc miały posiadać osobne budynki, osobnych dyrektorów, osobną administrację i osobny zespół nauczycielski. Po myśli projektodawcy, czteroletnie gimnazjum nowego ustroju miało tworzyć dla siebie zamkniętą całość tak, że pewna ilość młodzieży mogła swoją edukację ogólną skończyć na gimnazjum i zwrócić się następnie do praktycznego zawodu. W tym sensie został nawet wypracowany statut 4-letniego gimnazjum, który wszedł w życie we wrześniu 1933 r.

W roku szkolnym 1937/37 miały być wprowadzone licea ogólnokształcące. Po myśli projektodawcy, litea miały być szkołami pośrednimi miedzy gimnazjum, a uniwersytetem. Każde z nich winno było składać sie z trzech wydziałów: humanistycznego, klasycznego i matematyczno-przyrodniczego. Ilość liceów ogólno-kształcących miała być bardzo mała w porównaniu z ilością gimnazjów. W tym też czasie miał być wypracowany statut liceum ogólno kształcącego. Projekt ten jednak został w bieżącym roku zupełnie zmieniony w ten sposób, że każde istniejące gimnazjum otrzymało jeden lub dwa typy zniekształconego liceum. Wskutek tego liceum stało się jakoby przedłużeniem gimnazjum, albowiem posiada z nim wspólną administrację, wspólny zespół nauczycielski i tego samego dyrektora. Z tego powodu III-cia i IV-ta gimnazjalna, tudzież I-sza i II-ga licealna nabrały charakteru V-ej i VI-ej, VII-ej i VIII-ej klasy 8-klasowego gimnazjum dawnego ustroju.

Widocznem jest, że pierwotnie pomyślany ustrój liceów ogólnokształcących uległ gruntownej zmianie. W konsekwencji zmiana ta powinna spowodować także pewne zmiany w statucie gimnazjum nowego ustroju dla zachowania harmonijnej całości ustroju. Jeżeli chodzi już o sprawę selekcji uczniów tak bardzo potrzebnej, to będziemy ją mieli raz przy egzaminie wstępnym do liceum, a drugi raz przy przejściu ucznia z klasy I-szej do II-giej licealnej. Zatym tak bardzo ścisła selekcja uczniów z klasy III do IV jest już zbędne, zwłaszcza, że dawny ustrój gimnazjum dopuszczał w analogicznych klasach (z klasy V do VI) promocję ucznia jako na ogół uzdolnionego, o ile dany przedmiot jest nauczany w klasie IV.

A jeszcze jeden wzgląd należy wziąć pod uwagę. Na podstawie ostatnich okólników Ministra W.R. i O.P. wolno uczniowi powtórzyć egzamin wstępny tak do gimnazjum jakoteż do liceum, o ile uczeń nie zdał w czerwcu przed wakacjami tego egzaminu.

Zestawiając powyższe fakty, dochodzimy do wniosku, że pozostawienie na drugi rok ucznia do powtórzenia klasy III-ej z powodu niedostatecznego postępu z jednego przedmiotu jest krzywdą dla niego wobec powyższych faktów. Toteż słusznie zakłopotani rodzice w obecnych trudnych warunkach życiowych rozpoczęli akcję zbiorową w Ministerstwie W.R. i O.P. celem modyfikacji dotyczącego artykułu statutu gimnazjum nowego ustroju, który zabrania promowanie uczniów z klasy III-ej do IV-ej z niedostatecznym postępem z jednego przedmiotu.

Prośby rodziców są zupełnie uzasadnione, toteż spodziewać się można, że Pan Minister W.R. i O.P. uwględni je i wyda stosowny okólnik w tej sprawie. A to tym bardziej będzie słuszne zarządzenie, albowiem statut pierwotnie przemyślanego liceum został zupełnie w jego podstawach zmieniony.

Harmonia układu we wszystkich jego częściach powinna być zawsze zachowana.

ZAKŁOPOTANI RODZICE

Niedole kierowcy między pl. Gołuchowskich a Zamarstynowem

(a) Z chwilą podjęcia prac, związanych z przebudową pl. Krakowskiego, strada, wiodąca od strony pl. Gołuchowskiego w kierunku Zamarstynowa, stała się jedyną bramą wpadową do miasta dla bardzo ożywionego ruchu pasażerskiego i ciężarowego od strony traktu żółkiewskiego. Ogromne wozy ciężarowe warszawsko-łódzkich firm spedycyjnych, tworzące już pewną konkurencję dla przewozu kolejowego, autobusy linji podlwowskich, liczne wozy chłopskie i ciężarowe miejscowe, wniosły na stradę zgiełk wielkomiejskiego ruchu. Do jego bardzo znacznego ożywienia przyczynia się również i wzmożony ruch w kierunku Brzuchowic.

W okresie sezonu letniego, gdy miejsca dusznych mieszkań w mieście zastąpiły skryte wśród drzew wille brzuchowickie, ruch samochodowy w kierunku tego podlwowskiego letniska jest bardzo ożywiony. Liczne samochody ciężarowe i osobowe mkna przez dzień cały w obu kierunkach a przejazd jednym z odcinków, pomiędzy pl. Gołuchowskich a Zamarstynowem tworzy istną udrękę dla tego, w którego ręku spoczywa kierownica samochodowa. Mówi się w wielu wypadkach o nieostrożności ze strony szoferów, przysłania się natomiast milczeniem te stosunki terenowe, wśród których odbywa się jazda mechanicznym wozem na wymienionej przestrzeni.

Już w pobliżu gmachu Teatru Wielkiego rozbudowana „strada" wiodąca wśród bardzo ruchliwych placów targowych nastręcza samochodowej kierownicy znaczne trudności, jezdnia bowiem, przeznaczona dla ruchu kołowego jest i.. boiskiem dla gry w piłkę podmiejskich chłopców i miejscem zabaw dzieci tej żydowskiej dzielnicy. Do około każdego z żydowskich straganów, położonych po obu stronach „strady", uwija się przez dzień cały spory zastęp dzieci, a gdy ojciec czy matka od świtu do mroku zajęci są zdobywaniem klienteli dla swego straganu, tłumy dzieci, pozbawionych jakiejkolwiek opieki, z jezdni czyni sobie teren gonitwy i plac zabawowy, przebiega z jednego chodnika na drugi, wypada momentalnie z chodnika na jezdnię a nawet rozmyślnie zabiega drogę przejeżdżającemu samochodowi.

Ukazała się w roku zeszłym doskonale napisana broszura r. Bechmetiuka pt. „Ulica zabija", oparta o obserwację autora ruchu wielkomiejskiego na zachodzie i podająca rozliczne przykłady wypadków ulicznych w związku z ruchem kołowym. Otóż wypadki te zdarzałyby się na omawianym odcinku codziennie, gdyby nie nadzwyczajna ostrożność ze strony władających kierownicą, by z tego chaosu ulicznego wyjechać bez wypadku.

Potrzeba już wreszcie raz w imię bezpieczeństwa publicznego wprowadzić jakiś porządek na jezdni między pl. Gołuchowskich a Zamarstynowem. Należy zdaniem naszym przejść do ostrych zarządzeń, jedynie skutecznych, a pierwszy czy drugi mandat karny niewątpliwie pobudzi rodziców do roztoczenia większej opieki nad dziećmi, których przebywanie na jezdni tworzy jej wielką plagę. Należy dalej zarządzić, aby wozy z drzewem, nabiałem, pieczywem itp. nie zatrzymywały się po obu stronach jezdni i nie tworzyły w ten sposób zatorów.

Raz wreszcie należy zaprowadzić jakiś porządek na omawianym odcinku komunikacyjnym i wyprowadzić go z chaosu, w którym niestety obecnie znajduje się.

ECHA KATASTROFY SZYBOWCOWEJ NA SKNIŁOWIE

(a) Donieśliśmy wczoraj o katastrofie szybowcowej, która wydarzyła się wieczorem na lotnisku cywilnym w Skniłowie. W czasie ćwiczeń w holowaniu szybowców Aeroklubu lwowskiego w pewnym momencie szybowiec, pilotowany przez Aleksandra Zawadzkiego (Sygniówka Wielka), mechanika spadł z wysokości około 100 mtr., uderzając czubem kadłuba o ziemię. Szybowiec uległ zgruchotaniu a pilot ciężkim obrażeniom. Zawadzki przewieziony został w ciężkim stanie do szpitala, gdzie stwierdzono u niego złamanie rąk, nóg, żeber, oraz krwotok wewnętrzny. W dwie godziny po przewiezieniu na salę szpitalną Zawadzki zakończył życie. Zawadzki pozostawił żonę, której rozpacz usuwa sie spod pióra.

DZIKI BRUTAL

(a) W dniu wczorajszym wieczorem Pogotowie Ratunkowe zawezwane zostało na ul. Pierackiego, skąd zabrało do Szpitala Powszechnego niejaką Katarzynę Sęk, liczącą 34 lat, którą mąż w czasie sprzeczki kopnął w brzuch. Stan Sękowej ciężki.

Z KOŁA PRZYJACIÓŁ ZWIĄZKU STRZELECKIEGO W STANISŁAWOWIE.

W Stanisławowie odbyło się pierwsze posiedzenie nowego zarządu Koła Przyjaciół Związku Strzeleckiego, w skład którego weszli: prezes wicestarosta mgr. Gonek, wiceprezesi: dyrektor Wł. Lewicki i komornik L. Fortuna, sekretarz Zygmunt Melcer, skarbnik W. Ochman, oraz pp.: dr. Tomaszek, M. Korzeniowski, dr. Lautman, M. Szamocki i Wł. Chmiel.

NOWI WÓJTOWIE NA TERENIE POWIATU HORODEŃSKIEGO.

W wyniku wyborów w gminie Niezwiska, wybrany został jednogłośnie na stanowisko wójta gminy p. Celestyn Kański, dotychczasowy przełożony gminy Obertyn. Tymczasowym przełożonym gminy Obertyn został p. Stanisław Kozłowski z Kołomyi.

ZMIANA PODZIAŁU TERYTORIALNEGO NA OBWODY OCHRONY LASÓW.

Wojewoda tarnopolski zarządził włączenie powiatu trembowelskiego i zborowskiego do referatu Ochrony lasów w Starostwie w Tarnopolu.

Pamiętaj codziennie o F. O. N.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Colosseum: „Ramona" i „Chińskie morza", Grażyna: „Miasto Anatol", Palace: „Idziemy ku szczęściu".
BRZOZÓW. Goplana: „Zapomniany człowiek" „Walka o życie" i rewia.
CZORTKÓW. Casino: „Sztandar".
DROHOBYCZ. Wanda: „Gentleman kocha inaczej", Sztuka: „Małżeństwo z miłości".
JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Sam Dodstworth", Palace „Hokus-Pokus", Sokół: „Bohater".
KAMIONKA STRUMIŁOWA. Apollo: „Czarna perła".
KOŁOMYJA. Mars: „Płomienne serca". Gwiazda: „Zabiłem".
LUBLIN. Apollo: „Jej Wysokość tańczy walca" i „Orzeł leci do Chin", Corso: „Ben Hur" i „Chiński słowik", Gwiazda: „Syn marnotrawny" i „Śmiertelny skok", Venus: „Wyprawa na Mango" i „Człowiek, który wiedział", Rialto: „Demon złota" i „Marzenia miłosne", Stylowy: „Lekarz Dusz" i „Księżniczka Czardasza".
PRZEMYŚL. Casino: „Tylko raz kochała". Olimpia: „Królestwo za pocałunek". Raj: „Matura".
RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Tajemnica panny Brinx".
STANISŁAWÓW. Olimpia „Zielony sygnał", Ton: „Zapomniana symfonia", Urania: „Wielka miłość Beethovena", Warszawa „Penny".
STRYJ. Apollo: „R. 107 wzywa pomocy", Edison: „Król żebraków", Sokół: „Orzeł leci do Chin".
TRUSKAWIEC. Switeż: „Nie ufaj mężczyźnie".
USTRZYKI DOLNE. Promień: „Sen nocy letniej".

Z Borysławia

ZAWARCIE UMOWY ZBIOROWEJ NA KOPALNI WOSKU „BORYSŁAW". (Z) Na kopalni wosku „Borysław" podpisano nową umowę w myśl której robotnicy otrzymują 4 proc. podwyżkę płac, dodatek mieszkaniowy i deputat opałowy.

Z Drohobycza

SAMOBÓJSTWO 72-LETNIEJ STARUSZKI. W dniu wczorajszym targnęła się na swe życie 72-letnia staruszka Kazimiera Dochnalik w Stebniku koło Drohobycza, samobójczyni jest wdową po urzędniku Starostwa.

Ze Stryja

(s) STRAJK ROBOTNIKÓW CEGIELNIANYCH. W Hołobutowie i Faliszu wybuchł strajk okupacyjny robotników cegielnianych, którzy domagają się podwyżki płac i zawarcia umowy zbiorowej.

(s) ZMARŁA NA PERONIE. Na peronie dworca w Stryju zmarła 70-letnia Maria Olejnik, która zachorowawszy na skręt kiszek, odstawiana była do szpitala.

(s) UJĘCIE GROŹNEGO BANDYTY. W Ławocznym przytrzymano osobnika bez dokumentów, którym okazał się poszukiwany przez policję Albin Jasikiewicz, skarany na 10 lat więzienia, za rabunek połączony z zabójstwem.

Z Jarosławia

NOWY KOMENDANT OBWODOWY P. W. I W. F. Komendantem obwodowym jarosławskiego ośrodka P. W. i W. F. został mianowany p. kpt. Bochenek Władysław. (AB).

HARCERZE KOLEJOWI WYJECHALI NA WILEŃSZCZYZNĘ. VII. Kolejowa Drużyna Harcerska wyjechała pod opieką p. prof. Gwizdy Gnidowa na kilkutygodniowy obóz na Wileńszczyznę. (AB).

Z Kołomyi

MISJE W ŻABIEM. W dniach bieżących odbywają się Misje św. w Żabiem, którym przewodniczy Jego Ekscelencja ks. Biskup Chomyszyn ze Stanisławowa.

STRZAŁY NA DRODZE. Onegdaj 22-letni Wasyl Hawryluk z Ispasa k. Kołomyi wszczął na drodze powiatowej w Ispasie awanturę z Michałem Szewczukiem. Gdy zagrożonemu Michałowi nadbiegał na pomoc brat jego, Iwan, Hawryluk, napastnik począł uciekać, strzelając poza siebie. Jedna z kul ugodziła Iwana w nogę. Dochodzenia w toku.

Z Sokala

Z ŻYCIA ZWIĄZKU STRZELECKIEGO. Staraniem Pow. Kom. P. K. została w roku bież. zorganizowana akcja na F. O. N.

W poszczególnych oddziałach żeńskich na terenie powiatu sokalskiego urządzono kursy trykotarskie, na których przeszkolono pewną ilość strzelczń i wykonano 35 par rękawic, które w dniu Święta Z. S. zostaną wręczone przez komendantkę główną naszej armii. Kursy odbyły się w Sokalu, w Krystynopolu i w Bełzie pod kierownictwem instruktorki z drużyny Z. S. ob. Marii Rybakówny.

Z Radymna

NIEUCZCIWA KONKURENCJA W ostatnich czasach przedmiotem ataków żydowskich kupców stała się nowo założona spółka jajczarska, która mimo olbrzymich trudności może poszczycić się pięknymi rezultatami, które zawdzięczyć można niestrudzonej pracy wszystkich spólników. Tą nową polską placówką handlową, pozostającą zupełnie w rękach młodzieży garnącej się do handlu, — od pierwszej chwili istnienia zaczęli zwalczać Żydzi — nie szczędząc zupełnie funduszów. Zaczęli podbijać ceny na rynku, nie dopuszczać chłopa do miasta, wykupując od niego wszystek towar po cenach znacznie wygórowanych, wskutek czego spółka polska, przez pewien czas pozbawiona była możności zarobkowania, nie mogąc płacić tych cen, jakie płacili Żydzi. (Brn).

Z Brzozowa

CZYN ZWYRODNIALCÓW. Dwaj osobnicy, zwabili pewną mieszkankę Niebocka, pow. Brzozów, i zagroziwszy jej śmiercią, zniewolili ją, po czym zbiegli. Poszkodowana doniosła o napadzie policji w Grabownicy Starzeńskiej. W wyniku dochodzeń aresztowano jednego z opryszków. (z. w.).

SKAZANIE ZŁODZIEJKI. Onegdaj odbyła się rozprawa sądowa przeciw Eleonorze Sworzt z Jawornika Polskiego pow. Brzozów, oskarżonej o kradzież chustek i płótna w dnie targowe. Sąd Grodzki skazał oskarżoną na 8 miesięcy więzienia. (z. w.).

TOPIELEC. Onegdaj wyłowili w Dąbrówce Starzeńskiej pow. Brzozów, wieśniacy zwłoki mężczyzny, w wieku około 40 lat. Dotychczas nie ustalono tożsamości. (z. w.).

BIJATYKA. Na tle osobistych porachunków pomiędzy Piotrem Sawickim a Andrzejem Pańkiem z Humisk, doszło onegdaj do krwawej bójki. Pańko, chwyciwszy pałkę ołowianą, zadał kilka uderzeń w głowę Sawickiemu. Sawickiego po opatrzeniu lekarskim, pozostawiono opiece domowej. (z. w.)

Z Rawy Ruskiej

WALNE ZEBRANIE CECHU. Onegdaj odbyło się Walne Zebranie Cechu rzemieślników w Rawie Ruskiej, na którym dokonano wyboru nowego zarządu pod przewodnictwem starszego Cechu Dmyterka, mistrza stolarskiego.

KONFERENCJA W ZARZĄDZIE MIEJSKIM. Dyrekcja Elektrowni we Lwowie wystąpiła z projektem przyłączenia do swej sieci elektrycznej miasta Rawy Ruskiej. W tym celu odbyła się onegdaj w Zarządzie Miejskim konferencja elektryfikacyjna przy współudziale prof. Sokolnickiego, dyrektora Altenberga oraz delegatów Wydziału Powiatowego Rawy Ruskiej. W razie pozytywnego załatwienia sprawy, miasto nasze pozbawiłoby się cennego źródła dochodu, który daje własna Elektrownia, a która stanowi lwią część w budżecie Zarządu Miejskiego.

Z Nowego Sącza

ZAUFANA SŁUŻĄCA OKRADŁA WICESTAROSTĘ. Przed tut. sądem odpowiadała Maria Śliwa, notoryczna złodziejka, oskarżona o to, że przywłaszczyła sobie na szkodę swego chlebodawcy różne sprzęty domowe, oraz biżuterię, wartości 800 zł. Złodziejka nadużyła zaufania p. Dobrowolskiego, do którego zaciągnęła się na służbę, oświadczając, że jest biedną dziewczyną ze wsi. Jak wynika z karty karnej Śliwówna karana była 9 razy za kradzieże. W wyniku rozprawy skazana została na 1 rok więzienia.

UKONSTYTUOWANIE SIĘ NOWEGO ZARZĄDU ZWIĄZKU STRZELECKIEGO W N. SĄCZU. W dniu 14 b. m. ukonstytuował się nowy zarząd komisaryczny Powiatu Związku Strzeleckiego w Nowym Sączu pod kierownictwem inż. Satały. W skład zarządu weszli: wiceprezes Rudolf Burda, dyrektor Ubezpieczalni Społ., sekretarz — Roman Kołodziej, urzędnik sądowy, referent wychow. obyw. — Bolesław Barczyński urzędnik Ubezpieczalni Społ., skarbnik — Władysław Borowicz, urzędnik pocztowy, oraz Józef Maresz imieniem S. K. S-u. Referat propagandy i prasy poruczono R. Michasiewiczowi.

Cywilizacji grozi zagłada — twierdzi uczony kanadyjski

Z okazji 50-ej rocznicy założenia Kanadyjskiego Engineering Institute, odbył się w Montrealu zjazd członków tej organizacji, na który przybyło też wielu inżynierów ze Stanów Zjednoczonych, z różnych dominiów brytyjskich i Europy

Jednym z ciekawych referatów zjazdowych był referat (niedawno zmarłego) Harrisona P. Eddy. Przepowiada on, że w ciągu 50 najbliższych lat zapotrzebowanie pracy (liczba godzin pracy) zostanie zredukowane do minimum. Liczba 20 godzin tygodniowo wydaje się przepowiednią konserwatywną. I w tym właśnie leży wielkie niebezpieczeństwo. O ile problem ten nie zostanie mądrze rozwiązany, to cywilizacji grozi zagłada. Trudno jest przewidzieć — pisze H. P. Eddy — do czego doprowadzi dalsze rozwijanie się techniki, pewne jednak rzeczy dają się już dzisiaj dokładnie określić. Odległości już obecnie silnie zredukowane wobec podboju powietrza, przestaną faktycznie się liczyć. Produkcja masowa ogarnie szereg innych gałęzi które dotąd nie mogły jej zastosować. Należy się spodziewać bardzo daleko idącego zmechanizowania się rolnictwa z równoczesnym rozwojem sztucznych pokarmów, co w sumie zredukuje liczbę pracy koniecznej dla wyżywienia ludzkości do minimum. Nowe odkrycia, zastosowanie nowych sił popędowych, udoskonalenie tego co inżynieria już opanowała, udostępni szerokim masom nietylko rzeczy uważane dzisiaj za potrzebne, ale wiele takich, które obecnie stanowią luksus. Wszystko to wpłynie na zmniejszenie ilości godzin pracy. — W Stanach Zjednoczonych i Kanadzie w ciągu ostatnich 50 lat zredukowano liczbę godzin pracy o jedną trzecią. — Musi nastąpić dalsza redukcja, która doprowadzi do 20 godzin tygodniowo.

Aparaty do celowania w ciemności

W urzędowych sprawozdaniach z zeszłorocznych jesiennych manewrów armii niemieckiej znajduje się następujące zdanie: „Ćwiczenia te miały na celu wypróbowanie metody optycznego celowania przy armatach przeciwlotniczych".

Zdanie to posiada dla fachowca głęboką wymowę. Już w roku 1934 mówiono o pierwszym wynalazku niemieckim, pozwalającym na skuteczny ostrzał objektów nieprzyjacielskich nawet w nocy. Aparaty do celowania optycznego, skonstruowane w wojskowym laboratorium, wypróbowane zostały przez bawarskie oddziały wojsko we pod Augsburgiem. Pierwsze próby wykazały niezwykłą precyzyjność aparatów, pozwalającego na absolutna pewność strzału na odległość 800 metrów.

Istota wynalazku strzeżona tajemnicą wojskową, stopniowo jedynie przenikła do szerszej wiadomości. Aparat do celowania optycznego składa się z instrumentu, zbudowanego na wzór kamery fotograficznej, umieszczonego na lufie karabinu w miejscu, gdzie zazwyczaj znajduje się celownik. Na miejscu muszki umieszczono mikro skopijny reflektor, zasilany prądem z akumulatora.

Przy zamkniętym obwodzie prądu, można w chwili działania reflektora zauważyć ledwo dostrzegalne żarzenie, lowanie nie odbywa się w sposób dotychczasowy. Karabin, zaopatrzony w przyrząd do celowania optycznego, bierze się pod pachę, tak, by tarcza matowa, znajdująca się na wierzchu aparatu, była dobrze widoczna, niejako na oku strzelca. Skoro wysłane z aparatu infraczerwone promienie napotykają na przeszkodę — na tarczy matowej pojawia się błysk. Strzelec, zauważywszy błysk, nadaje karabinowi takie położenie, by refleks wywołany na tarczy znalazł się ściśle na linii celownika i muszki. Pociągnięcie za cyngiel w tym momencie, gwarantowało bezwzględną pewność strzału.

Program radjowy

WTOREK, DNIA 20 LIPCA

Godz. 6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.37 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 (LW) E. Kallman: Forttissimo — potp.. — (płyty). — 12.25 Orkiestra wojskowa. — 13.55 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. — W przerwie o godzinie 14.00 — 14.05: Pogadanka Zw. K. K. O. p. t. „Szczęście Janka". — 14.55 (Lw.) Giełda. — 15.00 (Lw.) Pieśni w wykonaniu Olgi Grodzińskiej — sopran — przy fortepianie Tadeusz Seredyński. — 15.15 (Lw.) Koncert rozrywkowy z płyt. — 15.40 (Lw.) Wiadomości bieżące. — 15.45 Wiadomości gospodarcze. — 16.00 „Rzeczy ciekawe z pięciu części świata". — 16.20 Utwory na dwa fortepiany. — 16.45 Wycieczka do Aleksandrowa — felieton. — 17.00 Wielcy kompozytorzy piszą lekką muzykę. — 17.50 Aktualna pogadanka turystyczna. — 18.00 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. — 18.10 (Lw.) Mieczysław Salecki śpiewa — (płyty). — 18.25 (Lw.) Stanisław Brandowski: — Szkic literacki — wygłosi Dr. Kazimierz Lewandowski. — 18.40 (Lw.) Program na jutro. — 18.45 (Lw.) Wiadomości sportowe. — 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Pięć minut w niebie — skecz. — 19.15 Recital skrzypcowy Szymona Bakmana. — 19.50 Wiadomości sportowe. — 20.00 Koncert rozrywkowy — ze Lwowa na wszystkie Rozgłośnie P. R. — Wykonawcy: Orkiestra Tadeusza Seredyńskiego, Maria Sokół — śpiew i Tadeusz Seredyński — solo fortepianowe. — W przerwie około godziny 20.45: Dziennik wieczorny i Wiadomości rolnicze — z Warszawy. — 21.45 Nie zapomniał do śmierci — z obrazków krakowskich Michała Bałuckiego — recytacja. — 22.00 Koncert wieczorny. — 22.50 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego, Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny. — 23.00 (Lw.) Koncert życzeń. — 23.30 Muzyka taneczna. — 24.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Tadeusza Seredyńskiego i Wiktor Budzyński.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

18.00 Londyn Reg. Muzyka brytyjska z udziałem pianisty Billy Mayerla.
20.00 Bruksela flam. „Zemsta nietoperza" — operetka Jana Straussa.
20.30 Wieża Eiffla. Koncert wieczorny.
20.30 Paris PTT. „Taniec" — wieczór muzyczny.
20.50 Praga Koncert orkiestry Filharmonicznej.
21.00 Radio Paris. „La vivandiere" — operetka Godarda.
21.00 Mediolan. „Napój miłosny" — opera Donizettiego.

Zarząd Miejski w król. stoł. m. Lwowie
Wydział III. Techniczny
L. 1738/III/37 We Lwowie, dnia 19 lipca 1937 r.

Ogłoszenie przetargu

Zarząd Miejski ogłasza przetarg nieograniczony na rozbudowę szkoły powszechnej specjal. im. św. Kazimierza przy ul. św. Zofii.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 23 lipca 1937 roku o godzinie 13-tej.

Wymagane złożenie wadium w wysokości 5% sumy oferowanej.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa posiadające odpowiednie uprawnienia budowlane.

Zarząd Miejski zastrzega sobie dowolny wybór oferenta wzgl. unieważnienia przetargu, bez podania powodów.

Formularze ofertowe są do nabycia w Oddz. Architekt. Wydz. III. Zarządu Miejskiego (Ratusz III. p. pokój 340) w cenie 3·— zł. za egzemplarz.

Informacji oraz planów do przejrzenia udziela się w Oddziale Architektury, pokój nr. 342, od godziny 10-tej do 12-tej.

Za Prezydenta miasta
Naczelnik Wydziału III
(—) Inż. St. Serafin

2469

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.